

GŁOS

KATOLICKI

VOIX CATHOLIQUE

Nr 42/2005 (2162) Rok XLVII 27.11.2005



Przyjdź do nas, Panie...

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

foto. P. Fedorowicz

1,40 euro



170 ans de La Mission Catholique Polonaise en France
170 lat Polskiej Misji Katolickiej we Francji



„Světlo jednoty” - **2006** „Les lumières de l'unité”
Kalendarz Głosu Katolickiego **2006** Calendrier de la Voix Catholique

Czy pomyślałeś już o drobnym upominku gwiazdkowym dla najbliższych i znajomych?!

(kupon zamówienia - str.18)

za 5 tygodni Nowy Rok - 2006!

Zamów już dzisiaj Kalendarz GK

daty, imieniny, święta, wakacje - po polsku i w francusku w Kalendarzu GK

Ameryka i Europa

Pragniecie zaoszczędzić na waszej fakturze telefonicznej?

Łatwo i bez problemów?

Wybierzcie numer dostępu bezpośredniego a następnie numer waszego korespondenta

Tylko 0.014€ min*

24 godz/24 i 7 dni w tygodniu

Dostęp 0811 650 880
(Koszt lokalny)

Ameryka Północna i kom.
Czeska republika Pragi dom.
Polska Warszawa dom.
Rosja Moskwa i Petersburg dom.
Skandynawia dom.
Zachodnia Europa dom.

Dostęp 0821 007 007
(0,12€/min)

Bulgaria dom.
Czeska republika dom.
Luksemburg dom.
Monako dom.
Polska dom.
Rosja i kom.
Rumunia dom.
Ukraina dom.
Węgry dom.

Dostęp 0892 100 080
(0,34€/min)

Białoruś i kom.
Bulgaria kom.
Czeska republika kom.
Polska kom.
Rumunia kom.
Skandynawia kom.
Ukraina kom.
Węgry dom.
Zachodnia Europa kom.

*Koszt dostępu 0811 650 880: 0,014€/min w taryfa normalna i 0,028€/min w taryfa ulgowa naliczane przez France Telecom. Koszt połączenia: 0,078€ naliczane przez France Telecom. Odradzamy dzwonienia z telefonu komórkowego.

Minute Discount

www.minutediscount.com
Info@discountminute.fr



telegram z wosku

27 listopada 2005

Wosk, z którego układają się nam andrzejkowe wróżby, ma podobne właściwości, co każde człowiecze serce - pod wpływem bliskiego ciepła mięknie, rozpluwa się nawet, tak że można go wówczas kształtować w najbardziej ludzkie uczucia, pozbawione choćby cienia tylko wrogości. Bo zło, nienawiść serc - wynikające zwykle z braku wzajemnego zrozumienia i ciepła - najłatwiej, najskuteczniej przewyciężać własnym dobrem, a wówczas ziszczają nam się najskrytsze nawet marzenia... wypatrywane w andrzejkowym wosku. (P. O.)

Rząd nowego otwarcia

Bogdan Usowicz

Mamy w Polsce rząd zupełnie nowego otwarcia. Gabinet premiera Kazimierza Marcinkiewicza osiągnął w Sejmie większość 272 głosów.



Za jego powołaniem głosowały kluby PiS, PSL, Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin. Przeciw Platforma Obywatelska wspólnie z SLD - 187 głosów.

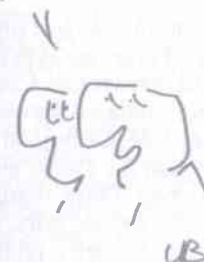
Dla coraz bardziej rosnącej rzeszy Polaków program rządu napawa nadzieją i jest szansą na długo oczekiwane zmiany. Inaczej zachowują się media, które straszą radykalizmem, moherowymi beretami (słuchaczki Radia Maryja), prześladowaniem homoseksualistów, ucieczką kapitału, rozpanoszeniem się Ciemnogrodu i... kto tam zliczyłby jeszcze wszystkie plagi, które mają dotknąć Polskę pod rządami Prawa i Sprawiedliwości. Jeszcze rząd nie zaczął rządzić, a już wiadomo, że będzie totalna katastrofa. Czytelnik prasy krajowej, mógłby się wręcz zdziwić, gdyby premierowi Marcinkiewiczowi cokolwiek się udało. Ten powszechny kociokwik świadczyć jednak może, że rząd stoi przed wielką szansą przywrócenia, zawłaszczonego przez pewne „elity”, państwa zwykłym Polakom. To, co dla większości jest szansą na przełom, dla innych stanowi groźbę. PO, mówiąc piłkarskim językiem, znalazła się na aucie. Nawet jej wyborcy nie rozumieją często zachowania przywódców. Większość wyborców PiS z kolei dziś już by żadnej koalicji nie chciała. Ruffy, na które napotyka rząd Marcinkiewicza pokazują, że w przypadku współrządzenia Platformy gabinet miałby spętane ręce. Być może stało się lepiej... Polaków straszy się widmem radykałów z Samoobrony i LPR, którzy za popieranie rządu zniszczą państwo, żądając dla siebie różnych koncesji. Tymczasem jedyna na razie partia, która takich koncesji i stołków żądała, to jest PO. Zaślepienie niektórych środowisk idzie tak daleko, że przyjęły one z niekłamaną satysfakcją pierwsze kłopoty rządu, po wprowadzeniu przez Moskwę zakazu importu żywności z Polski. Można i tak...

Ciąg dalszy na str. 6-7

z satyrycznej teki L.B.

W KREGGACH NAJBARDZIEJ POSTĘPOWYCH POJAWIAJĄ SIĘ GŁOSY, ŻE NAJSKUTECZNIEJSZYM SPOSOBEM NA UDOBRLICHANIE ROZGNIEMIANEJ MŁODZIEŻY BYŁO BY PRZEPROWADZENIE CAŁEJ AUTOCHTONICZNEJ LUDNOŚCI NA JAKIS STARANIE WJEDROBNOŚNY TEREN NA SAHARZE...

(Krys. Leszek Biernacki)



[FRANCJA W PROMIENIACH]

Adwentowe spotkania

Ks. Tadeusz Domżał

Od lat powtarza się wszem i wobec, że Adwent to oczekiwanie na przyście Pana. Niektórzy dodają jeszcze, że jest to oczekiwanie radosne. I wszystko by się zgadzało, gdybyśmy traktowali pamiątkę narodzin Chrystusa jako miłą niespodziankę. Chrześcijańskie przygotowania do tych, jakże rodzinnych świąt, wprowadzają nas znacznie głębiej w tajemnicę istoty naszej godności niż tylko w świat radości i dobroci. Oto bowiem Bóg daje nam największe świadectwo miłości człowieka do człowieka. Dlatego nie możemy zapominać tego, że ta dobroć najpełniej została objawiona w osobie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, a wszystko stało się w Betlejem.

Jeśli zastanowimy się głębiej, słowo „adwent”, rozumiane jako oczekiwanie - w niczym nam raczej nie przypomina oczekiwań z dnia codziennego. Istotnie, jest to oczekiwanie niecodzienne.



O takim oczekiwaniu mogliby nam najpełniej powiedzieć ojcowie, którzy z niepokojem czekają na pierwszą wiadomość o życiu dziecka i stanie zdrowia żony. Tak, oni z pewnością przeżyli to najpełniej. Niekoniecznie trzeba być jednak ojcem, aby mieć własną wizję oczekiwania adwentowego. Nie możemy mieć żadnych wątpliwości, że to, na co czekamy stanowi dla nas jakieś ważne wydarzenie. A takich wydarzeń może być wiele.

Ciąg dalszy na str. 9



LITURGIA SŁOWA

I NIEDZIELA ADWENTU - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 63,16b-17.19b.64,3-7

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Tyś, Panie, naszym ojcem, „Odkupiciel nasz” to Twoje imię odwieczne. Czemuż, o Panie, dozwalasz nam błędzić z dala od Twoich dróg, tak iż serce nasze staje się nieczule na bojaźń przed Tobą? Odmień się przez wzgląd na Twoje sługi i na pokolenia Twojego dziedzictwa. Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił, przed Tobą skłębityby się góry. Ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało, żeby jakiś bóg poza Tobą działał tyle dla tego, co w nim pokłada ufność. Wychodzisz naprzeciw tych, co radośnie pełnią sprawiedliwość i pamiętają o Twych drogach. Oto Tyś zawrzał gniewem, żeśmy zgrzeszyli przeciw Tobie od dawna i byliśmy zbuntowani. My wszyscy byliśmy skalani, a wszystkie nasze dobre czyny jak skrwawiona szmata. My wszyscy opadliśmy zwiędli jak liście, a nasze winy poniosły nas jak wichur. Nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie. Bo skryłeś Twoje oblicze przed nami i oddałeś nas w moc naszej winy. A jednak, Panie, Tyś naszym ojcem. Myśmy glina, a Ty naszym twórcą. My wszyscy jesteśmy dziełem rąk Twoich.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 1,3-9

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa. Nieustannie dziękuję mojemu Bogu za was, za łaskę daną wam w Chrystusie Jezusie. W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, tak iż nie doznajecie braku żadnej łaski, oczekując objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym.

EWANGELIA

Mk 13,33-37

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Uważajcie i czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie, jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie”.

Słowo „Czuwajcie!” z dzisiejszej Ewangelii brzmi jak rozkaz, jak ostrzeżenie, jak przestroga. Każdy może jego znaczenie odebrać bardzo osobliście. A słowo to w różnej formie towarzyszy nam od początku naszych dni. Nie-raz bowiem rodzice zwracali nam uwagę: „Uważaj na światła! Nie chodź przy brzegu jezdnia! Patrz pod nogi! Składaj starannie zeszyty i książki! Nie zaginaj rogów w zeszytach! Nie spóźniaj się na lekcje! Bądź punktualny! Nie garb się!” itd. Te wszystkie uwagi można spokojnie streścić w tym jednym słowie: „Czuwaj!” tzn. zwracaj uwagę lub miej na uwadze to, co robisz i bądź odpowiedzialny. Dorostemu człowiekowi - w przeciwieństwie do dzieci w przedszkolu czy szkole - nikt nie robi małych uwag, a jeżeli nawet, nie jest to najlepiej odbierane, bo większość ma innym za złe, gdy traktuje się ich jak dzieci, robiąc wymówki, zarzuty czy uwagi. Jakby jednak nie rozpatrywać tych sytuacji to problem jednak pozostaje, gdy chodzi o naszą odpowiedzialność.



Ze wszechmiar warto wrócić do pięknej historii czuwania, która wpisana została w polskie harcerstwo. To prawda, że ta idea, którą obecnie próbuje się odbudować - dając młodemu człowiekowi możliwość wychowania do prawdy, służby i pokoju była przez lata niesamowicie niszczone. Wszystko to dokonywało się za pomocą systemu, który nie uznawał Boga. To wtedy powstawały w ludzkich sercach największe anomalie, zaczął duchowe i moralne. To wtedy próbowano skonstruować moralność bez Boga. To wtedy od-

rzucano miłość, a w jej miejsce - jako motor rozwoju społecznego, wprowadzono nienawiść. I stało się tak, jak się stało. Ale niezależnie od tego historia polskiego harcerstwa, to jedna z największych szkół do-



bręgo wychowania opartego na wartościach chrześcijańskich.

Było prawo harcerskie, czy też zuchowe - dla młodszych. Był krzyż harcerski na wzór Orderu Virtuti Militari. Była chusta. Był mundur. Był plecak. Był scyzoryk. Była igła i nitka. Była dziura w spodniach, którą lepiej czy gorzej, ale trzeba było zaszyć, bo na obóz pod namiot rodzice nie jechali. Była burza w lesie i mokry koc. I to wszystko przed laty nazywało się frajdą, przygodą, chociaż nie było łatwo z pewnymi sprawami sobie poradzić. A teraz próbuje się zdalnie sterować człowiekiem. Uwalnia się go od odpowiedzialności, a bywa, że i czyni życio-

wym kaleką. Dlatego wojsko jest niedobre, i szkoła jest niedobra, i uniwersytet też nie taki. A potem okazuje się, że człowiek niby taki geniusz... a nie potrafi przyszyć sobie guzika.

Ten czas adwentowego czuwania to również jakaś troska o zwrócenie uwagi na siebie i to w bardzo prosty sposób, a wszystko po to, aby nie przegapić czasu pamiętki przyjścia Jezusa Chrystusa. W przeciwnym razie możemy rozminąć się z tym, co najistotniejsze w naszym życiu - z samym Bogiem. Bez Niego natomiast wiele spraw jest niemożliwych, bo człowiek sam szybko się rozgrzesza, pewne sprawy bagatelizuje, zaniedbuje i tak pojawia się chaos nie do zniesienia. Aby tego jednak uniknąć Kościół przypomina nam to jedno słowo „Czuwajcie!”

Na szczególne wyróżnienie zasługują wszyscy podróżujący. To oni kupiwszy bilet muszą dokładnie sprawdzić godzinę odjazdu, numer peronu, wagonu i wreszcie samo miejsce zarezerwowane w przedziale. Podróżujący muszą czuwać nad swoim bagażem i osobami, które są powierzone ich opiece. Nie mogą również przegapić stacji docelowej. Podróżni powinni czuwać. Wszyscy żyjący chrześcijanie są w takiej wielkiej podróży do domu Ojca, a więc nie mogą zwalniać się z obowiązku czuwania, o którym jako o drodze do wieczności przypomina adwentowa nauka o czuwaniu.

Ks. Tadeusz Domżał

Słowo Rektorów Polskich Misji Katolickich: Anglii i Walii, Francji, Niemiec na nowy Rok Liturgiczny 2005/2006

Liturgiczny okres Adwentu przypomina nam o tym, co jest najbardziej smutne w historii człowieka: grzech - ten pierwszy i następne. Jednocześnie czas Adwentu przypomina prawdę o najgłębszym źródle ludzkiej nadziei: Bóg miłosierny zesłał swego Syna, aby stał się człowiekiem dla naszego zbawienia.

Drodzy Bracia i Siostry.

Konferencja Episkopatu Polski, rozważając prawdę o Jezusie Chrystusie jako Odkupicielu człowieka, zaprasza wszystkich duszpasterzy i wiernych, abyśmy w nowym roku duszpasterskim podjęli - przez modlitwę, spotkania, refleksję i dobre czyny - ważny i aktualny problem: kryzysu nadziei u ludzi ubogich. Ubogich nie tylko materialnie, ale także duchowo, czyli tych, którzy być może nie cierpią z powodu rażącego niedostatku, ale są psychicznie załamani, czy wręcz zrozpaczeni. Dlatego jako wspólnota Polskich Misji Katolickich w Anglii i Walii, we Francji i w Niemczech z całym przekonaniem pragniemy włączyć się w nurt chrześcijańskiej odpowiedzialności za współczesnego cierpiącego człowieka. Pragniemy na miarę serca i osobistych możliwości każdego z nas przyczynić się do tego, by choć w części mogło spełnić się głębokie w swej treści wezwanie nowego, dziś rozpoczynającego się roku duszpasterskiego:

Przywracajmy nadzieję ubogim.

1. Nadzieja dla ubogich materialnie.

Pierwszymi adresatami naszego zaangażowania w nowym roku duszpasterskim powinni być ludzie *biedni materialnie*. Kiedyś jeden z takich biednych i cierpiących ludzi skierował do Jezusa słowa pełne gorczy: „Panie, nie ma człowieka”. Jezus dobrze zrozumiał te słowa i okazał tamtemu człowiekowi natychmiastową pomoc. Dzisiaj, wielu ludzi cierpiących materialnie potrzebuje drugiego człowieka i pomocy. Są we współczesnym świecie konkretni ludzie i organizacje, pragnące pomagać innym. Jest rzeczą charakterystyczną, że wiele osób, pomagających innym materialnie, odczuwa w sobie jakiś lęk, obawy i zakłopotanie, pytając samych siebie: czy rzeczywiście pomagają?

W takich chwilach dokonuje się w ludzkim sercu przedziwna, wewnętrzna walka pomiędzy racjami wiary i racjami rozumu. Można powiedzieć, że w takich sytuacjach okazuje się, że to najpierw my sami potrzebujemy przywrócenia nadziei, że nasza pomoc jest słuszna, że jest potrzebna i że chcemy jej udzielać, nie z czysto ludzkiego wyrachowania, ale z miłości do Boga i drugiego człowieka.

Przywracać nadzieję ubogim materialnie - *głodnych nakarmić, pragnących napoić, nagić przyodziać, podróżnych w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych odwiedzać, umarłych grzebać*, to wspaniałe, ale niełatwe zadanie, jakie stawia sobie dzisiaj Kościół i do którego wzywa każdego

z nas. Do tego zadania wzywa nas Bóg, który przez Jezusa Chrystusa mówi do nas: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. (Mt 25,40).

2. Nadzieja dla ubogich moralnie.

Przywracanie nadziei ubogim materialnie jest zadaniem niełatwym, ale jest to zadanie jeszcze trudniejsze, gdy przez słowo: „ubodzy”, będziemy rozumieć tych, którzy są w swym życiu *zagubieni moralnie*. W Apokalipsie św. Jana czytamy niezwykle trafne słowa na temat tego rodzaju moralnej nędzy i biedy: „Ty mówisz: Ja jestem bogaty, i wzbogaciłem się, i niczego mi nie potrzeba, a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny i ślepy, i nagi. (Dlatego mówię ci) nawróć się! (Ap 3, 17-19).

Te same słowa Pisma Świętego pokazują, że moralna bieda człowieka jest czymś bardziej tragicznym, niż nędza materialna. Grzech, odejście od Boga i wewnętrzny konflikt sumienia, to wszystko bowiem poniza człowieka w godności, przytłacza go i prowadzi do utraty nadziei, kierując na drogę lęku i rozpacz. Jakże wymownie w tym kontekście brzmią słowa papieża Benedykta XVI, który w homilii podczas inauguracji swego pontyfikatu 24 kwietnia powiedział:

My wszyscy, cała ludzkość, jesteśmy zagubioną owcą, która nie odnajduje już drogi na pustyni. (...) Dzisiaj, w świecie istnieje pustynia nędzy, pustynia głodu i pragnienia, pustynia porzucenia, samotności i zniszczonej miłości. Istnieje pustynia ciemności Boga, wypalenia duszy, gdzie znika świadomość godności i drogi człowieka. Ponieważ tak rozległe stały się pustynie wewnętrzne, na świecie mnożą się zewnętrzne pustynie. Dlatego bogactwa ziemi nie służą już budowaniu Bożego ogrodu, w którym wszyscy by mogli żyć, lecz wykorzystywane są przez moce wyzysku i zniszczenia.

Starajmy się zatem - *grzesznych upominać, nieumiejętnych pouczać, wątpięcych dobrze radzić, strapiionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych*.

3. Nadzieja dla ubogich z wyboru.

Drodzy Bracia i Siostry.

Jest jeszcze jedno znaczenie słowa „ubóstwo”. Chodzi o *ubóstwo z wyboru*, czyli świadomą i dobrowolną decyzję człowieka, aby być „ubogim w duchu”. W Kazaniu na Górze Jezus powiedział: „Błogo-



for. W. Pawlik

stawieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie (Mt 5,3). Jezus miał na myśli każdego z nas. Bez względu na wiek, czy zawód, miejsce zamieszkania czy stopień materialnej za-

możności - wszyscy jesteśmy zobowiązani, aby być „ubogimi w duchu”.

Sługa Boży Jan Paweł II wystosował w roku 1987 specjalne orędzie, które nosi wymowny tytuł: *Jesteśmy wezwani do duchowego ubóstwa*. „Ubogimi w duchu - pisze Jan Paweł II - są ci wszyscy, którzy swojej ufności nie pokładają w pieniądzach lub dobrach materialnych, lecz szukają Królestwa Bożego. Taką wartość ubóstwa Jezus pochwała i taki wybór doradza”. Oto dlatego, idąc za myślą Jana Pawła II oraz za wezwaniem Benedykta XVI, powinniśmy głęboko zastanowić się nad sobą i nad naszym życiem. Powinniśmy pytać samych siebie: *czy jestem człowiekiem „ubogim w duchu”?*

Drodzy Bracia i Siostry.

Przywracanie nadziei ubogim jest nie tylko po ludzku czymś dobrym, ale jest przede wszystkim odpowiedzią na miłość Boga do każdego człowieka. Dlatego w tym nowym roku duszpasterskim starajmy się przez modlitwę, refleksję, spotkania i konkretne czyny kierować naszą szczególną uwagę w stronę tych, którzy potrzebują pomocy, umocnienia i przywrócenia utraconej nadziei. W ten sposób będą mogły spełnić się słowa modlitwy wypowiedziane przez Sługę Bożego Jana Pawła II, kiedy modlił się za cierpiących i ubogich na całym świecie: *(Potwierdzamy naszą solidarność z tymi, którzy cierpią, rok 1984): Jezu! Ty stałeś się ubogim: ubogim w noc betlejemską, ubogim w domu nazaretańskim, ogołoconym ze wszystkiego w godzinę Twojej śmierci na krzyżu. Jezu Chryste! Ty jeden mogłeś powiedzieć: „Błogosławieni ubodzy w duchu” (Mt 5,3). Bo Ty jeden wiedziałeś, jak wielkiego ubóstwa trzeba człowiekowi, „aby został ubogacony” tym bogactwem, którym serce ludzkie obdarza Sam Bóg*”.

W duchu nadziei, jaka płynie z tej papieskiej modlitwy, przekazujemy wszystkim Rodakom serdeczne pozdrowienia oraz życzenia wszelkiego Bożego błogosławieństwa, a także zapewniamy o pamięci w modlitwie.

Ks. prał. Tadeusz Kukla - Rektor

PMK w Anglii i Walii

Ks. inf. Stanisław Jeż - Rektor

PMK we Francji

Ks. prał. Stanisław Budyn - Rektor

PMK w Niemczech

We Francji Ofiary na Tydzień Miłosierdzia prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N Paris.



z kraju

□ Gabinet premiera Kazimierza Marcinkiewicza uzyskał w Sejmie wotum zaufania. Rząd poparły poza PiS, także LPR, Samoobrona i PSL. Przeciw głosowali posłowie SLD i PO.

□ Prezydent Kwaśniewski odbywa szereg wizyt „pożegnalnych”. Odwiedził m.in. Londyn, Pragę i Kijów.

□ MON Radek Sikorski złożył wizytę wśród polskich żołnierzy w Iraku. W czasie jego pobytu doszło do ostrzału polskiej bazy. Sikorski stwierdził, że ostateczna decyzja o dalszym pobycie Polaków w Iraku zapadnie w grudniu.

□ Szef „Samoobrony” Andrzej Lepper zgłosił chęć wejścia jego partii do koalicyjnego rządu z PiS.

□ W kręgach rządowych pojawiły się informacje, że Polska przystąpi do programu amerykańskiej „tarczy antyrakietowej”.

□ Rosja wprowadziła zakaz importu mięsa i przetworów roślinnych z Polski. Moskwa oskarżyła polskich importerów o fałszowanie świadectw sanitarnych. Minister spraw zagranicznych Stefan Meller, który z tego powodu złożył w Rosji wizytę, przyznał, że dochodziło do pewnych nadużyć. Rosjanie poinformowali, że sankcje mają charakter gospodarczy, a nie polityczny, jednak data wprowadzenia zakazu importu zbiega się z powołaniem w polskim Sejmie nowego gabinetu.

□ Z okazji Święta Niepodległości 11 listopada w całym kraju odbyły się patriotyczne uroczystości. Uwagę zwraca zwłaszcza duża ilość narodowych flag umieszczanych na prywatnych domach. W Warszawie przy Grobie Nieznanego Żołnierza odbyły się uroczystości centralne z udziałem prezydenta i nowego premiera.

□ Prezydent Kwaśniewski z okazji 11 listopada wręczył order Orła Białego Leszkowi Balcerowiczowi i Krzysztofovi Pendereckiemu.

□ Polski rząd oficjalnie zaprzeczył, by kiedykolwiek w naszym kraju wzięto osoby podejrzewane przez Amerykanów o terroryzm. Informacja taka pojawiła się w USA, a międzynarodowe śledztwo prowadzi szwajcarski deputowany.

□ W archiwach IPN znaleziono dokument, który może świadczyć o tym, że Wojciech Jaruzelski był po wojnie współpracownikiem komunistycznych tajnych służb - Informacji Wojskowej i miał nosić pseudonim „Wolski”.

□ Szefem sejmowej komisji ds. łączności z Polakami za granicą został poseł LPR - Janusz Dobrosz.

□ Premier powołał J. Sellina, b. członka KRRiTV na stanowisko sekretarza stanu w ministerstwie kultury i dziedzictwa narodowego.

□ Członek KRRiTV L. Jaworski złożył wniosek o odwołanie przewodniczącej Krajowej Rady Danuty Waniek. Propozycja nie ma szans realizacji, ponieważ większość Rady stanowią politycy związani z SLD.

□ SDP zaapelowało, by w nowelizacji ustawy lustracyjnej objąć zakresem jej działania także osoby wykonujące zawód dziennikarski.

□ W opolskich strukturach Platformy Obywatelskiej doszło do otwartego buntu. Miejscowi działacze, wbrew stanowisku władz krajowych, opowiedzieli się za współpracą i koalicją z PiS.

□ Proces apelacyjny w sprawie lustracji szefa KPN Leszka Moczulskiego odbędzie się w połowie grudnia tego roku.

□ Lech Wałęsa ma nową asystentkę. Jest nią 23-letnia córka Maria, absolwentka policealnego studium reklamy, która zastąpiła brata Jarosława; Jarosław Wałęsa został posłem z poparcia PO.

□ Poseł Jacek Kurski został ponownie członkiem PiS. Kurskiego usunięto, kiedy ujawnił w czasie kampanii wyborczej, że dziadek Tuska służył w Wehrmachcie. Poseł złożył od tej decyzji odwołanie, które uwzględniono.

□ Minister sportu zawiesił zarząd Polskiego Związku Narciarskiego. Prokuratura wytoczyła PZN zarzuty o niegospodarność. Na tymczasowego „kuratora” wyznaczono byłego trenera Małysza - A. Tajnera.

□ Poseł PSL Józef Gruszka nadal znajduje się w śpiączce. Trwa ona już od 7 miesięcy. Stan zdrowia byłego przewodniczącego „komisji orlenowskiej” ocenia się jako poważny, ale stabilny.

□ W Suwałkach odbyły się uroczystości pogrzebowe ostatniego premiera rządu RP na Uchodźstwie prof. Edwarda Szczepanika, który zmarł w Anglii.

□ W pierwszą rocznicę śmierci gen. Stanisława Skalskiego, asowi polskiego lotnictwa wystawiono w Alei Zasłużonych na Powązkach pomnik. Skalski zmarł w zapomnieniu w domu starców.

□ W wieku 57 lat zmarł w Lublinie Stanisław Węglarz, jeden z założycieli tamtejszej „Solidarności” i działacz podziemia w stanie wojennym.

□ Tegoroczną nagrodę im. Józefa Mackiewicza otrzymał Eustachy Ryłski za powieść „Człowiek w cieniu”.

□ W kraju wzrosły ceny gazu. Litr LPG kosztuje już 2,3 zł, co czyni instalacje gazu w samochodach coraz mniej opłacalną.

□ Inflacja w październiku spadła w kraju do poziomu 1,6%. Ocenia się, że na koniec roku zamknie się ona w przedziale 1,6 - 1,7%.

□ PKN „Orlen” zamierza restrukturyzować swoją filię w Niemczech. Koncern posiada obecnie za zachodnią granicą 480 stacji paliwowych, z których 364 działa pod marką „Star”, a 116 jako „Orlen”. Do 2009 „Orlen” dokupi jeszcze 250 stacji, co ma mu zapewnić 10% udziału w rynku sprzedaży paliw w północnych Niemczech.

Ciąg dalszy ze str. 3

Rząd nowego otwarcia

Kiedy „fachowcy” kpią z obietnicy budowy 3,5 miliona mieszkań, jednocześnie zapominają, że kończący swoje urzędowanie prezydent Kwaśniewski obiecywał to samo. W przypadku Kwaśniewskiego wszyscy wiedzieli, że chodzi o wyborcze obietnice, Marcinkiewicz nie zdążył nawet zacząć swojego programu.

Powstanie nowego rządu zbiegło się z obchodami Święta Niepodległości, co ma pewien wymiar symbolu. Po raz pierwszy od 16 lat padły w exposé oczekiwane przez Polaków obietnice i zapewnienie premiera, że „słowa dotrzemy”.

Program rządu przedstawiony w exposé premiera można podzielić na kilka rozdziałów. Marcinkiewicz zaczyna od „naprawy państwa”, pojmowanej w sensie jego funkcjonalności i moralności. Chodzi o „wyzwalanie niepodległego państwa od brzemienia postkomunizmu”. Środkami do tego celu mają być „reforma sądownictwa” i „służby bez patologii”. Państwo ma być „tanie i skuteczne”. Oznacza to połączenie niektórych urzędów, informatyzację, ale i wprowadzenie kodeksu postępowania urzędników, opartego na zasadach „uczciwości, jawności, honoru i skromności”. Kolejny punkt programu to „bezpieczna Polska”. Na ulicy znajdzie się więcej policjantów, zaostreniu ulegną kary za najcięższe przestępstwa. W polityce zagranicznej główne cele pozostają nie zmienione, ale zmienić ma się sposób uprawiania polityki - „filozofia dyplomacji”. Celem strategicznymi pozostaje „obszar atlantycki” i „integracja w strukturach UE”. Ta ostatnia ma być oparta o „zasadę solidarności”, także w obszarze polityki energetycznej, która może stać się elementem szantażu ze strony Rosji. Premier zapowiedział, że Polska jest „żywnie zainteresowana stabilizacją na wschodniej granicy” - opartą na demokracji i wolnym rynku. Osobny akapit został poświęcony stosunkom ze Stolicą Apostolską, która „cieszy się prawdziwym autorytetem moralnym”. W exposé znalazły się także słowa poświęcone Polonii i Polakom za granicą. Marcinkiewicz obiecuje współpracę i „partnerskie stosunki” oraz „wzmocnienie więzi z Ojczyzną”. W zamian prosi o wsparcie w „realizacji polskich interesów za granicą”. Kolejne elementy programu to „silna rodzina” i mecenat państwa w kulturze. Dla ograniczenia katastrofy demograficznej rząd zamierza m.in. poprzeć ideę tzw. „becikowego” i wydłużyć urlopy macierzyńskie. Część „gospodarczą” programu rządu utworzyła zapowiedź „solidarnej gospodarki”, której rozwój „odbywa się przez zatrudnienie”. Padły tu m.in. obietnice chęci dla inwestowania przez średnie przedsiębiorstwa, likwidacji koncesji i zezwoleń, ograniczenia biurokracji, „radikalnego uporządkowania prywatyzacji”. Zgodnie z wcześniejszymi obietnicami premier obiecał tworzenie „polskiej marki”, czyli

pozostawienia w rękach państwa kilkudziesięciu najważniejszych firm - od Lasów Państwowych, przez KGHM, Lotos, Orlen, po PKO BP, TVP i Poczta. Ma to być zaczątek tworzenia „polskiego kapitalizmu”. Wprowadzenie euro należy odłożyć poza obecną kadencję parlamentu.

Osobny rozdział został poświęcony problemowi polskiej wsi. Padła tu obietnica tworzenia równych szans dla rolników polskich i „starej Unii”, nawet, jeśli środki na taki cel miałyby pochodzić z krajowego budżetu. Nie będzie też likwidacji rolniczych ubezpieczeń - KRUS.

W czasie Sejmowego przemówienia premier mówił sporo o patologii państwa. O tym, że ponad 10% wyższych oficerów po 16 latach trwania III RP to byli funkcjonariusze SB, o tym, że nie takie „państwo sobie wymarzyliśmy, gdy odzyskiwaliśmy suwerenność w 1989 roku”. Z innych ciekawych obietnic warto wymienić przekazanie do IPN archiwów PRL i Układu Warszawskiego, czy obietnice „doprowadzenia do pełnego sukcesu misji w Iraku”. W szkolnictwie expose postulowało obowiązkową edukację 5-letnich dzieci i wprowadzenie języka angielskiego od 1 klasy podstawówki. Padła też obietnica budowy Stadionu Narodowego i 4 innych nowoczesnych aren piłkarskich, które mają pomóc w otrzymaniu prawa do organizacji, wspólnie z Ukrainą, Mistrzostw Europy.

Program rządu został skrytykowany przez Platformę Obywatelską i Sojusz Lewicy Demokratycznej. Szef Sojuszu Olejniczak w swojej krytyce posunął się nawet do postawienia pytania o wycofywanie polskich wojsk z Iraku, choć to jego partia, wojska te tam wystąpiła. Wsparcia programowi udzieliły partie reprezentujące interesy wsi - Samoobrona i PSL oraz Liga Polskich Rodzin, której podobala się polityka pro-dzianina i zapowiedź pewnych negocjacji niektórych umów z UE.

W programie nowego rządu trudno dopatrzeć się jakiegokolwiek rewolucyjności. Jest dość wyważony i możliwy do realizacji. Z pewnością jest to zapowiedź pewnego wzmocnienia roli państwa i nakłada na nie wzmocnienie ochrony socjalnej społeczności. Trudno jednak nazwać ten program - antygospodarczym. Ekonomiści są tu raczej zdania wręcz przeciwnego. Miło dla ucha brzmi też chęć obrony i troski o interesy narodowe, wprowadzenie polityki pro-dzianina, zapowiedź uczciwego państwa. Trudno też przecenić ideę ostatecznego obalenia układów stworzonych po 1989 roku na styku polityki, biznesu i tajnych służb. Rząd podjął tu już pierwsze decyzje - od likwidacji WSI, po zapowiedź utworzenia centralnego urzędu antykorupcyjnego. Jak na rzekomo słaby i mniejszościowy rząd, są to plany bardzo ambitne. Coraz sympatyczniej jawi się też sam Kazimierz Marcinkiewicz jako polityk. Wyciągnięty z kapelusza PiS, bliżej nieznanemu szerszemu ogółowi, okazuje się premierem kompetentnym i sympatycznym, co przyznają nawet jego przeciwnicy.

Boğdan Usowicz



ze świata

□ A. Merkel objęła urząd kanclerza Niemiec. CDU, SPD i bawarska CSU ustaliły warunki stworzenia wielkiej koalicji rządowej.

□ Rząd Francji przedłużył obowiązywanie stanu wyjątkowego, który przyczynił się do spadku napięcia etnicznego na przedmieściach wielkich miast. Do incydentów palenia samochodów doszło także w Belgii, Norwegii i Holandii.

□ Być może jeszcze w listopadzie dojdzie do wizyty prezydenta-elekta Lecha Kaczyńskiego na Ukrainie. Do złożenia wizyty w Pradze zaprosił z kolei prezydenta-elekta Vaclava Klauza.

□ Prezydent Iraku D. Talabanim złożył swoją pierwszą wizytę w Stolicy Apostolskiej.

□ Moskwa nie wydała wizy ministrowi spraw zagranicznych Estonii V. Paetowi na wjazd do tego kraju.

□ W Iraku aresztowano 360 osób podejrzanych o terroryzm.

□ W Madrycie odbyły się wielkie demonstracje przeciw antykatolickiej polityce socjalistycznego rządu Zapatero. Rząd chce ograniczyć m.in. wpływy katolickiego wychowania. Demonstranci protestowali przeciw likwidacji ocen z religii na szkolnych świadectwach.

□ Wielotysięczne demonstracje studentów odbywają się w Azerbejdżanie, gdzie młodzież nie chce się pogodzić ze sfałszowaniem wyników wyborów, w których wygrał dotychczasowy prezydent Alijew. W Baku pojawiły się pomarańczowe flagi.

□ Komisja Europejska nakazała Rumunii „przyspieszenie reform”, jeśli kraj ten chce przystąpić do Unii w przewidzianym terminie.

□ Rosyjscy komuniści zbierają podpisy pod petycją, która sprzeciwia się pochówkowi Lenina i usunięciu jego szczątków z mauzoleum na Placu Czerwonym w Moskwie.

□ Prezydent USA G.W. Bush odbył podróż po krajach Azji, w czasie której odwiedził m.in. Chiny i Koreę Południową.

□ W Afganistanie ogłoszono wreszcie wyniki wyborów, które odbyły się na początku września. Większość w parlamencie będą mieć zwolennicy obecnego prezydenta H. Karazja.

□ Węgry przekazały armii Iraku 77 używanych czołgów i 36 transporterów. Z kolei Turcja kupiła od Niemiec 300 czołgów „Leopard 2”. Wartości kontraktu nie podano.

□ Po zamachach na hotele w stolicy Jordanii Ammanie aresztowano 120 osób podejrzanych o organizowanie tego aktu terroru.

□ W Pakistanie miejscowi muzułmanie

spalili dwie świątynie chrześcijańskie.

□ Macedonia uzyskała status kraju kandydującego do UE, ale jej sąsiad Grecja, twierdząc, że nie dopuści Skopie do Unii, jeśli kraj ten będzie nadal używał nazwy Macedonia.

□ Rosja wstrzymała dostawy prądu do Mołdawii. Oficjalnie mówi się o potrzebie renegotjacji cen za dostawy energii, nieoficjalnie o ukaraniu miejscowych władz.

□ Na plac przed urzędem spraw wewnętrznych w Moskwie powróciło popiersie Dzierżyńskiego.

□ Instrukcja Stolicy Apostolskiej zakazała wprost wyświęcania w Kościele katolickim homoseksualistów.

□ Amerykański stan Teksas zakazał „mażeństw” homoseksualistów. W przeprowadzonym referendum, przeciwnicy takiego „postępu” uzyskali ogromną większość.

□ Wg sondażu przeprowadzonego w Rosji najpopularniejszym politykiem z innych krajów WNP jest Łukaszenko, który wyprzedził prezydenta Kazachstanu Nazarbajewa i przywódcę Ukrainy - Juszczenkę.

□ 61% Polaków i 38% Czechów obawia się roszczeń ze strony władz Niemiec za utracone terytoria. Z kolei 41% Polaków i 39% Czechów wyraża lęk przed próbami odebrania majątków prywatnych przez osoby ze „związków wypędzonych”.

□ Merem Nowego Jorku został wybrany ponownie Mike Bloomberg, który rządził po słynnym burmistrzu Giulianim.

□ Afryka ma pierwszą kobietę-prezydent. Wybory w Liberii wygrała Ellen Johnson-Sirelaf, która pokonała znanego piłkarza AC Milan Weaha.

□ W stolicy Albanii Tiranie tysiące demonstrantów wyszło na ulice ze świecami w ręku. Był to protest przeciw niedoborom prądu. Prezydent Berischa zwrócił się do sąsiednich krajów o pomoc w dostawach energii elektrycznej.

□ Szefowa Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys została już po raz 50-ty przesłuchana przez białoruską milicję.

□ Biura turystyczne na Białorusi proponują za 20\$ wycieczkę szlakiem miejsc drogowych prezydentowi Łukaszenko - od miejsca urodzenia, po kołchoz, gdzie był dyrektorem.

□ Polski koncern „Orlen” stara się o zakup litewskiej rafinerii w Możejkach. Konkurentem jest koncern rosyjsko-brytyjski. Z inwestycji na Litwie wycofał się koncern Jukos.

□ Polsko-chińska spółka zamierza zająć się importem traktorów, które byłyby w Polsce przystosowywane do norm europejskich i sprzedawane w UE.

□ Liczba ofiar październikowego trzęsienia ziemi w Pakistanie wyniosła ostatecznie 87 tysiące zabitych ludzi.

□ Parlament Europejski domaga się śledztwa w sprawie rzekomych tajnych więzień CIA w krajach Europy Środkowej.

Diecezja Współczesnych Świętych

Wywiad z Biskupem Wiesławem Meringiem Ordynariuszem Diecezji Włocławskiej

9 listopada 2005 r. Ks. bp Wiesław Mering złożył wizytę w Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. W godzinach wieczornych udał się do Lourdes, gdzie reprezentował Episkopat Polski na Konferencji Biskupów Francji. Wówczas udzielił naszemu tygodnikowi niniejszego wywiadu.



Paweł Osikowski: *Jedzie Ksiądz Biskup do Lourdes na Konferencję Episkopatu Francji. Jaką rolę odgrywają tego typu spotkania? Jaki jest cel obecnego?*

Ks. Biskup Wiesław Mering: Spotkania między Konferencjami, w wypadku Episkopatów Polski i Francji mają długoletnią tradycję. Wynika to pewnie trochę i z zauroczenia polskiego Kościoła teologią i duchowością Kościoła francuskiego. To wynika również z fascynacji kulturą francuską. Kontakty między jednym, a drugim krajem są równie naturalne, jak kontakty między jednym, a drugim Kościołem. Jest to jeszcze bardziej zrozumiałe od chwili, kiedy Polska weszła do Unii Europejskiej. Jesteśmy jednym kontynentem i jesteśmy spragnieni kontaktów z kościołami zachodnimi. Jesteśmy spragnieni kontaktu z kulturą Zachodu, bo przez całe lata w sposób sztuczny Polska, polski Kościół, polska myśl teologiczna, od tych Kościołów była separowana. Nie sądzę oczywiście, żeby przyjazd polskiego biskupa miał jakiś decydujący wpływ na to, co robi Konferencja Episkopatu Francji, ale to jest zawsze okazja zapoznania się z problemami, jakimi żyje ten Kościół. To jest także okazja do zaprezentowania polskiego Kościoła. Tak więc to już jest wystarczającym powodem: wzajemne wzbogacenie, wzajemne dzielenie się, poczucie braterstwa między jednym episkopatem, a drugim: poczucie odpowiedzialności za Kościół, bo ciągle mi się wydaje, że te Kościoły, działające w tak różnych warunkach: ekonomicznych, społecznych, politycznych, że one mogą się wiele wzajemnie nauczyć, stąd te kontakty są tak bardzo wskazane. Problematyka poruszana w Lourdes jest bardzo szeroka, ale szczególnie zajmować się będziemy sprawami katechezy. Zupełnie inaczej to wygląda w Polsce, a inaczej tutaj, we Francji, ale właśnie dlatego, że to są tak różne sytuacje, są one równocześnie wzajemnie dla siebie ciekawe. Sądzę, że to jest bardzo konkretny przykład zagadnienia, w którym oba Kościoły mogą wzajemnie się ubogacić.

P.O.: *Jak Ks. Biskup ocenia aktualną sytuację polityczną w Polsce?*

Ks. bp W. M.: Nie mam żadnych oporów, żeby nazwać to po imieniu. Boleję, bardzo boleję, że oba ugrupowania: Platforma Obywatelska i Prawo i Sprawiedliwość nie umiały się porozumieć. Nie umiały pojmować polityki jako troski o szersze dobro, o dobro wspólne. Dla mnie jest niepojęte zachowanie polityków, którzy wyglądają na obrażonych chłopców, gniewających się i wzajemnie sobie wypominających najrozmaitsze grze-

chy. Realia były takie: wygrało Prawo i Sprawiedliwość. Ono ma pewne przywileje, przysługuje mu z racji tych wygranych wyborów pierwszeństwo w takich czy innych inicjatywach politycznych. Głęboko jednak ufam, że po wyciszeniu namiętności, emocji, bardzo silnych po jednej i po drugiej stronie, że z czasem oba te ugrupowania zrozumieją, iż wybór społeczeństwa, wybór narodu był jednak wyborem, który zakładał współpracę, porozumienie. Sądzę, że to była wspaniała perspektywa dla kraju. Dlatego mówię otwarcie, boleję nad niemożnością porozumienia w tej chwili. Ufam głęboko, że jednak... pójdą jeszcze po rozum do głowy.

P.O.: *Czy Kościół ma możliwość wpływania na polityków? Pełnienia roli mediatora?*

Ks. bp W. M.: Sądzę, że Kościół nauczył się bardzo wiele w ciągu ostatnich kilkunastu lat wolności. Kościół rozumiał, że musi być płaszczyzną ponadpolityczną, że musi stanowić jakąś bazę porozumienia najrozmaitszych myśli. Dla duszpasterza nigdy nie ma ludzi przegranych; ludzi, których mógłby bezmyślnie odrzucić, od których mógłby się odwrócić. Dlatego, jeżeli taka misja mediacyjna, jak pan Redaktor to nazywa, była oczekiwana ze strony partii, to wówczas Kościół jest gotów się pewnie tego podjąć. Z drugiej strony, Kościół chce z pewnością uniknąć jakichkolwiek skojarzeń z określoną partią. To jest właśnie ta nauka, którą jak sądzę, także i biskupi, i Polscy wynieśli z wydarzeń, które działy się jeszcze kilka lat temu. Proszę sobie przypomnieć jak surowo był Kościół oceniany, wtedy, kiedy wygrywała AWS. Dzisiaj tego typu zarzuty w ogóle się nie pojawiają. Może jeden czy drugi ksiądz miał jakąś nieostrożną wypowiedź, zresztą nie chodzi o to, żeby postawić się poza całą sferą polityki - nie, to też nazywam po imieniu. Kościół interesuje polityka, rozumiana jako służba narodowi. To jest pewna służba, polegająca również na umiejętności kompromisu, na umiejętności wyboru wspólnego celu, przede wszystkim na świadomości, że nasz naród po latach upokorzeń, po prostu potrzebuje ludzi z wyobraźnią.

Ks. Tadeusz Domżał: *Był Ks. Biskup wikariuszem, proboszczem, wykładowcą, rektorem Wyższego Seminarium Duchownego. Jak te doświadczenia wpływają na rozwiązywanie problemów duszpasterskich, z jakimi ma dzisiaj do czynienia ordynariusz diecezji włocławskiej?*

Ks. bp W. M.: To mi się bardzo przydało. Przez dwadzieścia kilka lat pracowałem w seminarium, jedenaście byłem rektorem, nauczyłem się więc ciągłego patrzenia na ludzi. Ludzie, to był mój żywioł. Pracowałem z młodymi. Nauczyłem się rozpoznawać ludzi, zarówno w tym, co jest w nich wielkie, jak i w tym, co jest w nich małe. Ja się wiele nauczyłem od moich seminarzystów. Jedną z takich scen, której nigdy nie zapomnę: przychodzi do mnie diakon z VI już roku i mówi: - proszę mnie zwolnić z obowiązku pozostania aż do pierwszego święta w katedrze, w seminarium. Chciałbym wyjechać dwa dni wcześniej do domu rodzinnego, gdzie chcę zabrać upośledzonego chłopca. Był to dla mnie prawdziwy szok, bo pomyślałem sobie - nie wiem, czy ja byłbym gotów do mojego rodzinnego domu wprowadzić upośledzonego człowieka. Muszę powiedzieć, że to była dla mnie piękna lekcja, jak szerokie serce może mieć młody człowiek, a równocześnie pobudziło mnie to do refleksji, że nie zawsze każdy przełożony ma rację. Myślę, że jeżeli dzisiaj udaje mi się pewne sprawy z moimi prezbiterami ułożyć, to może przyczyna pewnej mojej wyrozumiałości, zaufania do nich, wywodzi się właśnie z niełatwej sztuki bycia rektorem seminarium.

Ks. T. D.: *Wchodzi Ks. Biskup do Zarządu Fundacji im. Ks. Janusza St. Pasierba. Jakie są jej cele?*

Ks. bp W. M.: O Januszu Pasierbie moglibyśmy mówić bardzo wiele i długo, dlatego, że on łączy Francję i Polskę, i moją diecezję macierzystą pelplińską, i Paryż, gdzie bywał i o którym pisał. Fundacja przede wszystkim chce pokazywać dzisiaj aktualność myśli Ks. Pasierba i o dziwo, to się udaje. Jego poezja, jego proza stają się przedmiotem zainteresowania wielu ludzi, powstają prace magisterskie, doktorskie, praca habilita-

cyjna poświęcona Pasierbowi. Znam ludzi, którzy w oparciu o książki Ks. Janusza, pielgrzymują po Pomorzu, bo to była jego ukochana, mała ojczyzna. Umiał zarażać swoimi miłościami. Przewyższał wielu profesorów swoją inteligencją, kulturą, wielkoduszością, zaufaniem do człowieka. Gdyby to nie było tak banalne, powiedziałbym, że przetrwał swoje czasy. Bogu dzięki, że miałem szansę otrzeć się o kogoś takiego, jak ks. prof. Pasierb.

Ks. T.D.: 18 października nad tamą we Włocławku odbyła się specjalna Liturgia Słowa, potem była Msza św. w katedrze z racji 21. rocznicy śmierci Ks. Popieluszki. Jak po latach wierni podchodzą do przestania, jakie Ks. Jerzy kiedyś do nich kierował, które było dla wielu Polaków drogą nadziei?

Ks. bp W. M.: Każdego roku w miejscu tej zbrodni ludzie się gromadzą, w skupieniu trwają na modlitwie. To jest jedno z miejsc świętych we Włocławku. Tu się zatrzymują pielgrzymki, wycieczki. „Solidarność”, ale i inne organizacje związane z dziełnictwem „Solidarności” powołują się na Ks. Jerzego. Katedra przy okazji Mszy św., o której wspominamy zawsze jest pełna wiernych. To jest odpowiedź na to pytanie. Myślę, że diecezja włocławska, w sposób przecież niezamierzony, ale poprzez ofiarę życia tego człowieka, została wyróżniona. To jest diecezja męczennicka. Diecezja włocławska, obok chełmińskiej - to ta, która utraciła proporcjonalnie największą duchowość w czasie II wojny światowej. Teraz została ona jakby wynagrodzona ofiarą tego Męczennika, który sprawia, że wielu ludzi widzi sens pracy kapłańskiej w sposób przekonujący i pociągający równocześnie.

Ks. T.D.: 13 lipca br. w katedrze włocławskiej były wystawione relikwie św. Teresy z Lisieux, a 9 października bł. Hiacenty i bł. Franciszka - dzieci z Fatimy. Jak wierni odebrali to spotkanie z relikwiami świętych?

Ks. bp W. M.: Otóż przypomina mi się tu, jak Benedykt XVI mówił do setek tysięcy młodych zgromadzonych w Kolonii, w tym roku, że nie czcimy relikwii dla relikwii, tylko czcimy je dlatego, że one są znakiem miłości, świętości Boga w świecie. Świecie, który jest pokręcony, zagubiony, często nie umie odróżnić dobra od zła. Diecezja włocławska, to diecezja bardzo współczesnych świętych: siostra Faustyna, ojciec Kolbe, wspomniany przed chwilą Ks. Jerzy (on tu zginął), także kardynał Wyszyński, biskup Kozal. Wszystko to postaci bardzo znaczące dla współczesnej religijności, dla dzisiejszego człowieka. Wynika to i z rozumienia chrześcijaństwa jako drogi do świętości. Dlatego również i św. Teresa z Lisieux i ci mali święci z Fatimy - to było odbierane przez ludzi entuzjastycznie, bo przekaz jest zawsze ten sam. Święty to jest zawsze człowiek, który uświadamia każdemu, że także i jego powołaniem, i jego drogą jest droga do świętości. Myślę, że i całe nauczanie Jana Pawła II dałoby się właśnie w tym streścić. Papież mówił o tej drodze, prowadzącej ku świętości, wszystkim - i młodym, i starym, artystom, biskupom i księżom, małżonkom. Przed każdym człowiekiem Bóg stawia perspektywę wejścia na drogę prowadzącą do świętości. Co my z tym zrobimy, to już inna sprawa, ale co najmniej musimy mieć świadomość, że On tego właśnie spodziewa się z naszej strony.

Ks. T.D.: Bóg zapłać za rozmowę i życzymy udanego pobytu w Lourdes!

Ciąg dalszy ze str. 3

Adwentowe spotkania

Każde oczekiwanie jest próbą naszego charakteru. Ci, którzy nie są przyzwyczajeni do oczekiwania bardzo się niecierpliwią. Ludzie zapędzeni szukają w myślach czy przypadkiem czegoś nie zapomnieli, czy zamknęli okno, wyłączyli urządzenia elektryczne itp. W istocie każde oczekiwanie zawiera w sobie dynamizm, bo z natury jest często spotkaniem. Spotkaniem dwóch światów, tak jak miało to miejsce w przypadku Maryi z Nazaretu, kiedy przyszedł do Niej Archanioł Gabriel, czy też kapłana Zachariasza, który dowiedział się, że będzie miał syna, któremu nada imię Jan, i wielu innych osób, nie wyłączając nikogo z nas. Klucz do spotkania jest bardzo prosty: im ważniejsze spotkanie, tym więcej wkładamy w nie starań, aby wypadło jak najlepiej i przyniosło wymierne wartości.

Adwent to nie tylko oczekiwanie na przyjście Pana, ale i wyjście Mu na spotkanie. Owo wyjście wcale nie wyklucza właściwego oczekiwania, jedynie dodaje mu dynamiki i wprowadza człowieka wcześniej na drogę daru. Niekiedy nawet to wyjście na spotkanie kogoś może podkreślić tajemnicę miłości zawartą w tym oczekiwaniu. Oto matka czy ojciec czekają na przyjazd córki czy syna. Początkowo zajmują miejsce przy bramie, potem idą w kierunku przystanku. I co się okazuje, kiedy dochodzi do spotkania? Niby niewielka różnica, a to spotkanie na przystanku z rodzicem jest jeszcze wspanialsze, bo rodzic dołożył do tego coś więcej od siebie - wyszedł na spotkanie swojego ukochanego dziecka.

W czasie liturgicznego adwentu, który trwa przez cztery niedziele zapalamy jedną z czterech świec na wieńcu adwentowym, w każdą niedzielę kolejną. Ta, coraz pełniejsza jasność prowadzi nas na spotkanie z Jezusem. Przeżywaniu całości tego okresu towarzyszą lampiony i świece adwentowe, nazywane popularnie roratkami od tytułu Mszy św. ku czci Matki Bożej, odprawianej wczesnym rankiem - nazywanej również Roratami, gdy rozbrzmiewa radosny śpiew: „Rorate celledesuper”... czyli „Spuściecie rosę niebios”. Obecnie Roraty zmieniły się bardzo. Z racji praktycznych często sprawowane są nie o świtanie, ale wieczorem. Dla uczestniczących w tej liturgii dzieci nie ma zatem takiego wysiłku, jak kiedyś, gdy trzeba było wstać wcześniej i udać się do Kościoła. Dzieci z pewnością nie smucą się z tej racji, bowiem z rana mogą sobie jeszcze pospać, a wieczorem lampiony, z którymi chodzą na Roraty i tak wyglądają wspania-

le, gdy w mroku tli się światło, które rozjaśnia symbole odnoszące się do Matki Bożej.

Roraty zapisały się w życiu wielu chrześcijan. Dziś nawet trudno sobie wyobrazić ten trud, jaki musieli pokonać kiedyś udający się do kościoła na Mszę św. o świcie. Większość z tych osób szła w ciemności, oświecając sobie drogę jakimś pochodniami, czy też latarkami, jeżeli światło naturalne nie pozwalało na jej odnalezienie. W celebrowaniu Rorat rodziła się również jakaś wielka nadzieja. Dla tych, którzy musieli pokonać niejednokrotnie znaczące odległości Msza św. ku czci Matki Bożej była pewnym przejściem, pewną granicą między nocą, a dniem. Wszyscy biorący w niej udział wracali w jasności. Może wtedy jeszcze bardziej wymowne stawały się słowa w dniu przyjścia Jezusa: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką...” (por. Iz 9,1).

W średniowieczu obowiązywały kodeksy zalecające odprawianie Mszy św. ku czci Maryi w tygodniu poprzedzającym Boże Narodzenie, ale w późniejszym czasie zaczęto ją sprawować przez cały okres adwentu. Maryja była w centrum wszystkich adwentowych oczekiwań. To ona oczekiwała na Jezusa, jak każda matka oczekuje na swoje dziecko. Dlatego Maryja jest po dziś dzień wzorem adwentowego oczekiwania.

Rosa, o której mówi adwentowa pieśń dla osób zamieszkujących tereny Bliskiego Wschodu wypalane słońcem była darem Pana, chroniącym ziemię i wszystko, co na niej rosło przed wędnięciem i wysychaniem. Według bardzo skromnych źródeł przypuszcza się, że pieśń „Rorate celledesuper” powstała we Francji w okresie średniowiecza, a potem śpiewano ją w całej Europie. Tekst ten jest oparty na prociowie Izajasza ujmującym historię upadku człowieka, przyjście Mesjasza i zbawienie świata.

Od kilku lat prowadzona jest w Polsce, a poza granicą przez Polskie Misje Katolickie, akcja świec wigilijnych jako naszego daru solidarności z ubogimi dziećmi.



W wielu rodzinach - co można już zauważyć - stało się zwyczajem stawianie na stole wigilijnym tej właśnie świecy Caritas, jako znaku solidarności w tym, co dobre i święte ze wszystkimi potrzebującymi.

Ks. Tadeusz Domżał



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

QUEL AVENIR ?

Mesdemoiselles, vous qui lisez ces lignes, voulez-vous connaître votre avenir en vous amusant, savoir si vous rencontrerez bientôt votre prince charmant ? Si oui, alors adonnez-vous avec délectation aux jeux divinatoires de la Saint-André.

La Saint-André – « Andrzejki » comme on dit là-bas – est une soirée magique. C'est une fête très populaire en Pologne où elle peut s'enorgueillir d'une longue tradition remontant à plusieurs siècles. On ne sait pas exactement à quelle époque elle est arrivée dans notre pays, mais on peut déjà lire des choses à son propos dans des écrits du XVI^e siècle. En dehors de la Pologne, elle est ou a été également populaire dans d'autres pays d'Europe centrale et orientale, ainsi qu'en Allemagne et en Suisse allemande. On ne connaît pas bien non plus l'origine des pratiques divinatoires de la fête, mais on pense qu'elles viennent de la Grèce antique. De quoi s'agit-il exactement ? Andrzejki, que l'on appelle parfois Jędrzejki ou Jędrzejówki, c'est le jour et la nuit des présages pour les jeunes filles en quête du grand amour ou d'un bon mariage. Traditionnellement, les pratiques se déroulent la veille de la Saint-André, le 29 novembre, et dans la nuit du 29 au 30, sous le patronage de saint André. Il s'agit de l'apôtre André, frère de Simon-Pierre, né à Bethsaïde en Galilée, au nord du lac de Tibériade. Avant de suivre Jésus, André était un disciple de saint Jean-Baptiste. D'après la tradition grecque, c'est le premier appelé des douze apôtres. André, dont le nom signifie étymologiquement « viril » en grec, est très lié à la Grèce et au sud-est de l'Europe qu'il a contribué à évangéliser. Arrêté par le proconsul Egée, il est crucifié sur une croix en forme de X, que l'on appelle maintenant croix de saint André. Il est fêté le 30 novembre, jour supposé de sa mort en 62. Saint André est le patron de nombreuses villes qui portent son nom, de nombreux pays comme l'Écosse ou la Hongrie. C'est aussi le patron des pêcheurs de poissons d'eau douce, des poissonniers et des femmes cherchant un mari. C'est pourquoi, pendant des siècles, il était invoqué par les jeunes filles polonaises qui ne voulaient pas rester vieilles filles. Elles portaient une très grande attention aux rêves qu'elles faisaient dans la nuit du 29 au 30 car ils avaient, croyait-on, un pouvoir prémonitoire propre à faire voir aux femmes leur futur mari. Elles ne mangeaient ni ne buvaient rien de la journée, passant leur temps à prier saint André pour lui demander de leur faire rencontrer le garçon idéal – beau, fort, intelligent, attentif et riche. Pour éloigner les mauvais esprits qui auraient pu les déranger dans leurs rêves, les filles frottaient portes et fenêtres avec de l'ail et en

avaient trois gousses avant de s'endormir. Dans certaines régions de Pologne, elles devaient semer du lin ou du blé dans la nuit, à l'abri de tout regard. Pour connaître le prénom de leur futur mari, les filles devaient placer des bouts de papier avec des prénoms masculins sous leur oreiller et en tirer un au sort, le matin au réveil. Elles pouvaient également le deviner en feuilletant, les yeux fermés, les feuilles d'une éphéméride. A côté de ces pratiques individuelles, il y avait également des pratiques en groupes dans lesquels n'étaient admises que les filles cherchant un mari. Point de garçons qui avaient leur propre fête à la Sainte-Catherine, quelques jours avant, mais qui est tombée dans l'oubli depuis plus d'un siècle. Les femmes mariées et les femmes âgées n'avaient pas le droit de s'adonner aux pratiques divinatoires. Elles devaient seulement être là pour aider à organiser la réunion et aider à l'interprétation des présages. La pratique la plus populaire, et qui est restée jusqu'à aujourd'hui, consistait à faire couler de la cire fondue, parfois du plomb en fusion, dans de l'eau à travers l'anneau d'une clé, et à observer la forme qui ressortait de la masse figée. On l'observait soit directement dans l'eau, soit en projetant son ombre sur un mur. Avec beaucoup d'imagination, les jeunes femmes pouvaient y voir leur futur époux et une foule d'informations le concernant. On faisait aussi brûler des morceaux de papier et on cherchait à interpréter l'ombre qu'ils projetaient sur le mur. Un moyen pour savoir laquelle se marierait la première consistait à placer le pied gauche des chaussures en rang à partir du centre de la pièce et à les déplacer les unes après les autres vers la porte. L'heureuse propriétaire de la chaussure dont la pointe passait le seuil en premier, était sûre d'être la première à convoler. On pouvait également tirer au sort des objets placés sous des assiettes : une alliance, un chapelet, une feuille, une pièce de monnaie, une petite poupée, chaque objet tiré ayant sa propre signification. Il est impossible de décrire toutes les pratiques pour prédire l'avenir. Les filles ne manquaient pas d'imagination pour cela et en inventaient tous les ans de nouvelles. Même les animaux étaient de la partie, car on écoutait comment les chiens aboyaient ou les corbeaux croassaient. La tradition de la Saint-André s'est perpétrée jusqu'à nos jours, mais la fête a changé de caractère. Elle a perdu son côté sérieux et exalté pour devenir un divertissement qui est l'occasion pour les jeunes, garçons et filles réunis, de passer une bonne soirée ensemble en s'amusant avec des jeux, en écoutant de la musique et en dansant. Et il faut en profiter car la Saint-André, c'est aussi le début de l'Avent, quatre semaines d'attente, de préparation spirituelle et d'espérance avant Noël, au cours desquelles tout divertissement, tout bal et tout excès sont bannis.

listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani.

Piszę do Pani jako do psychologa do-brze znającego Polaków (od lat uważnie czytam w Głosie Pani odpowiedzi na listy czytelników).

Oto teraz nareszcie w wyborach Polacy przeprowadzili kombinatorów i złodziei z czerwonej nomenklatury i będących ich przyjaciółmi, cwaniaków... (te cwaniaki jak tylko parę lat temu poczuli, że komunizm musi runąć nagle zmieniły front, z admiratorów komunizmu stały się zwolennikami Zachodu - to oni nie dopuścili w 1990 r. do ostatecznego wyjścia z PRL). Są to rzeczy oczywiste, dobrze już dziś wszystkim znane. A teraz moje pytanie. Wszystkich lewicowych, komunę i postkomunę cechowała i cechuje pogarda jednostki ludzkiej, ukryta pod płaszczykiem zakłamania, nienawiść do polskich tradycji, brak miłości bliźniego. Stalino-wsko-bolszewickie wpływy zdemoralizowały wielu rodaków, spowodowały wzrost brutalności w stosunkach między-ludzkich. Czy teraz nastąpić może rzeczywista rechrystianizacja kraju, nawrót do miłości bliźniego, do tradycji braterstwa, opieki jednych nad drugimi? Czy pełne miłości bliźniego, przeciwne wszelkiej nienawiści nauki naszego Kościoła wreszcie staną się główną pytyczną naszego codziennego postępowania? Spotkałam pod Lyonem rosyjskiego popa - mówił, że wierni w Rosji marzą o religijnej przemianie, o tym, by naród stał się inny, bardziej Chrystusowy. Może więc cała nasza część Europy wejdzie na drogę rzeczywistej wierności wskazaniom Chrystusa. Pani dobrze zna problemy naszej tu emigracji. Ludzie są tu zagubieni i samotni, rozgorączczeni. Czy jest szansa na „kontrrewolucję” moralną, na rozkwit wspólnot katolickich? Marzy mi się inny, bardziej braterski świat naszej wspólnoty parafialnej. Czy to jest możliwe? Co robić? Proszę o wskazówki.

Magdalena

Droga Pani Magdaleno.

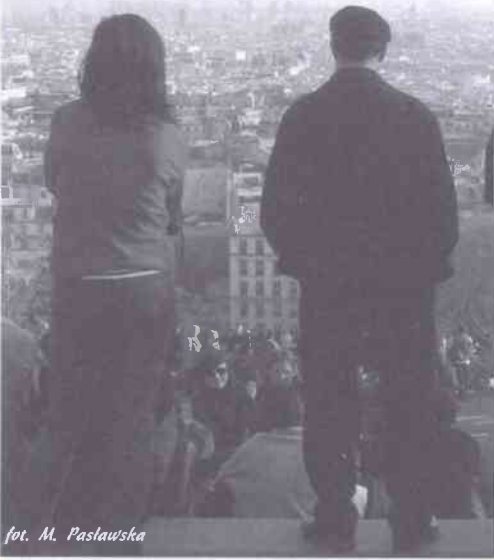
Wielki francuski humanista i mąż stanu



André Malraux powiedział, że „wiek XXI albo będzie wiekiem powrotu do wartości, albo go wcale nie będzie”. Coraz częściej ludzie wrażliwi zadają sobie pytanie: co się dzieje

z naszym światem, że człowiek coraz gorzej się w nim czuje. Szalony rozwój techniki w XX wieku - który trwa nadal, za którym trudno nadążyć - nie przyniósł człowiekowi szczęścia. Ludzie coraz częściej popadają w depresję, nerwice, mają coraz głębsze poczucie zagubienia i braku sensu życia. Pośpiech, pogoń - często już nie wiadomo za czym

i po co, powoduje, że człowiek na nic nie ma czasu. Co oczywiście nie jest obiektywną prawdą. Może przecież odrzucić to, co mu proponuje współczesny świat, zwolnić biegu. Ale niestety, życie stało się jak groźny narkotyk - nadaje taki bieg, że chciałoby się powiedzieć za poetę: „zatrzymaj się w



fol. M. Pasławska

biegu". Jest to bieg donikąd. Ale na ogół ludzie wprzęgnięci w kierat różnych uzależnień, konkurencji, zniewolenia przez reklamy do ciągłych, często bezsensownych działań, choć z pozoru koniecznych, nie mają czasu na to, aby pomyśleć. No, a jeśli nie myślą, to tak brną dalej, dopóki nie dopadnie ich jakiś „zawał” - fizyczny czy psychiczny, który ich zmusi do refleksji. W takim żyjemy świecie i trzeba mieć tego świadomość. A jeżeli już zdobędziemy się na refleksję, to może zdobędziemy się i na opamiętanie. Z tego, że ten świat jest nieludzki, wiele osób nie zdaje sobie sprawy. Tymczasem, na przykład trwające od wielu lat Międzynarodowe Spotkania Młodzieży z Ojcem Świętym - jasno wskazują na to, że młodzież jednak wykazuje instynkt samozachowawczy, że szuka wartości poprzez Chrystusa i własnej drogi życia. Oni jeszcze bronią się przed „wyścigiem szczurów” - do niby lepszego (konsumpcyjnego) życia. I myślę, że właśnie ta młodzież w niedalekiej przyszłości pociągnie ludzi we właściwym kierunku - odnowy duchowej, bożych i ludzkich wartości, walki o godność osoby ludzkiej - jak nas uczył Jan Paweł II. Ta młodzież to przecież wychowankowie naszego Ojca Świętego Jana Pawła II. To do nich wypowiedział ostatnie swoje słowa na ziemi: „Szukałem was, a wy przyszlście do mnie i za to wam dziękuję”. Odnowa życia duchowego, życie wartościami Chrystusowymi to obowiązek każdego chrześcijanina. Obowiązek mój i twój. I tu nie można wskazywać palcem, kto ma tej odnowy dokonać. Każdy z nas jest do tego zobowiązany. Jeżeli już od dziś będziemy postępować zgodnie z nauką Chrystusa, szanowali Jego prawa i postępowali zgodnie z Jego wolą - świat będzie lepszy. A dobro ma to do siebie, że potrafi promieniować na innych, rozpalać serca i umysły. Ważne tylko, żebyśmy robili to my wszyscy, a nie czekali, że ktoś za nas to zrobi. Dziękuję za list, za troskę o nasze wspólne dobro i chrześcijańskie dziedzictwo.

Maria Teresa Lui



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Nareszcie mam zaszczyt donosić co tydzień swoim zacnym Czytelnikom, a zwłaszcza Czytelniczkom, bo od nich więcej listów otrzymuję, co myślę i jak widzę IV Rzeczpospolitą.

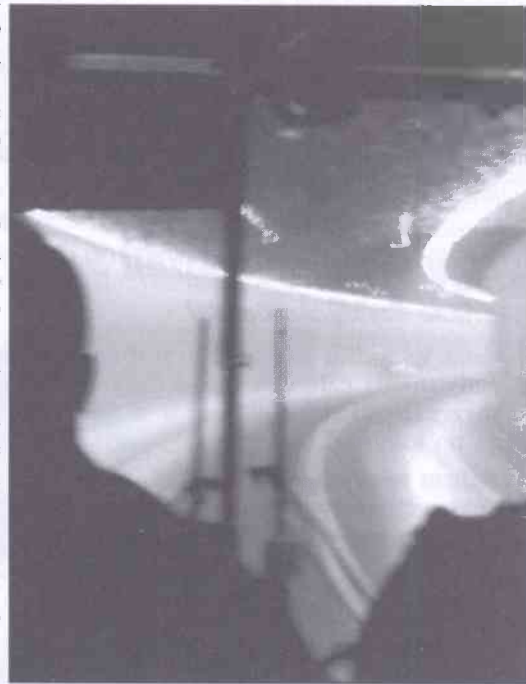
Koniec trzeciej jak wykazały ostatnie wybory parlamentarne i prezydenckie jest nieuchronny, więc nawet przeciwnicy czwartej RP muszą się z tym pogodzić, że tak jak po „okrągłym stole” komuniści oddali władzę opozycjonistom, a ci po krótkim czasie przekazali ją z kolei postkomunistom, tak teraz postkomuniści zostali zmuszeni legalnie przy urnie wyborczej do podarowania jej opozycjonistom.

Okazuje się, że demokracja to nie jest łatwa rzecz, dochodzi się do niej trochę dłużej niż do władzy. Tak bowiem, jak w komunie mówiło się, że nie ma ludzi niewinnych, są tylko mniej lub bardziej winni, tak w tej chwili powiada się, że nie ma u nas jeszcze ludzi myślących w stu procentach kategoriami demokratycznymi, są tylko w mniejszym lub większym stopniu zwolennicy demokracji.

W krajach postkomunistycznych, a takim jak wiadomo jest niestety Polska, nawet komuniści twierdzą, że nie lubią już komuny, ale demokracji także nie cierpią. Najchętniej wybrali by trzecią drogę, lecz takiej nikt dotąd nie potrafił odszukać na naszym wielkim globie, więc godzą się z tym, co jest. Pogodzić się, to nie jest dobre słowo, raczej dostosować, to jest właściwe określenie ich wypraktykowanej postawy. Oni po prostu chcieliby zakończenia wojny polsko-polskiej i dlatego popierali w końcówce wyborów prezydenckich Tuska zamiast Kaczyńskiego Lecha. No, nie udało się, większość Polaków, niewielka bo niewielka, opowiedziała się za oczyszczeniem mętnych układów III RP. A wszystko przez te komisje sejmowe, które ujawniły tak dużo, że do zakończenia wojny polsko-polskiej nie doszło. Chytrą Michnika to spowodowała, bo pożalował 17,5 miliona dolarów Rywinowi i tak to się zaczęło.

A teraz spora grupa ludzi złożona z no-

wych biznesmenów, starych polityków i jeszcze starszych agentów specusłużb oraz wytrawnych liderów mediów, będzie musiała w wyniku tego, że Platforma Obywatelska przegrała z Prawem i Sprawiedliwością, odejść. Ale jak ich znamy nie w siną dal. Tacy jak Kwaśniewski, Miller, Cimoszewicz, Oleksy, Szmajdziński, Janik itd. tylko pozornie przejdą na polityczną emeryturę, ale nadal z Borowskim i Belką



zechcą w 2009 r. znów znaleźć się na scenie politycznej, gdyż w tym właśnie roku nastąpi abolicja i wszystkie przestępstwa ulegną wybaczeniu. Liczę, że mimo wszystko (tekst ten piszę 4 listopada) mniejszościowy rząd Kaczyńskiego z Marciniewiczem złożony z bardzo przyzwoitych ministrów, jakich dawno w Polsce nie było, zdobędzie w Sejmie poparcie wszystkich klu-

bów poselskich z wyjątkiem oczywiście SLD i PO. I doprowadzi do uzdrowienia Państwa z chorób, w jakie wpuściła ją lewica, której przewodził przez ostatnie 10 lat Aleksander Kwaśniewski. Ale jak przestanie być 23 grudnia prezydentem, na pewno stanie przed Trybunałem Stanu i jako grabarz III RP odpowie za kryzys naszego Kraju, który spowodował pełniąc nie tylko zaszczytną, lecz i odpowiedzialną funkcję prezydenta. Dotychczas politycy w Polsce nie odpowiadali przed narodem za swe błędy i przekręty. Wierzę, że bracia Kaczyńscy zlikwidują nieformalne układy, których członkowie re-alizowali nieformalne wpływy i doprowadzili nasze Państwo do poważnego kryzysu, a cały naród z wyjątkiem elit kryminalno-polityczno-biznesowych, do granic wytrzymałości. Oczywiście prezydent urzędujący jeszcze obecnie będzie zapewne chciał doprowadzić do przedterminowych wyborów, lecz mam nadzieję, że mu się to nie uda.

Bogactwo, czymże ty jesteś...?

Maria C. Paśławska

Ach, jakież cudny obrazek widziałam rano w drodze do pracy! Podążam sobie spokojnie w kierunku redakcji jedną z najwytworniejszych ulic Paryża.

Nagle młoda dziewczyna idąca przede mną nieruchomieje przed witryną jednego z tych niesamowitych sklepów z czekoladą, których pełno w pierwszej dzielnicy. - Och, jakże trzeba być bogatym by pozwolić sobie na takie luksusy... - wzdycha z żalem. - To nie dla nas, nie dla biedaków... Przyglądam się uważnie, a w tym sklepie pięknym z czekoladą - tutaj, gdzie są te pomarańczki w czekoladzie, i gdzie jest czekoladowy wodospad, a na środku wystawy leży wielka patera z czekoladą połamana czarną i mleczną, białą i z orzechami, i z migdałami - piękną! Grubą...! A w niej, w tej paterze - słodkie, lepkie małe różowe... łapki ściskają wystającą z kawała czekolady wielką głowę orzecha laskowego, a ząbki piłują, a oczka w maleńkiej buzi błyszczą jak guziczki... To mała szara myszka! Je i patrzy na przechodniów. Ze swoją szarością, matowością przybrudzonego futerka wygląda aż nierealnie pośród tych błyszczących, eleganckich, luksusowych półmisek, w których piętrzą się lśniące, czekoladowe przysmaki. Sam ich widok przyprawia śpięszących turystów o zawrót głowy! A ich zapach! Jest poranek, sklep jeszcze zamknięty. Ale myszka wcale nie robi wrażenia olśnionej. Przycupnęła cichutko na samym śródeczku wystawy,



przyjmując to wszystko z taką naturalnością i wdziękiem, jakby była nawykłą do luksusów, wychowaną w pałacu małą księżniczką, a nie małą myszką... Ogonek różowy wije się przy niej... Co ugryzie, to patrzy, słucha, zastyga... W końcu speszona, że ktoś tak obcesowo się jej przygląda, zeskakuje z talerza i zręcznie biegnie między półmiskami do swojej kryjówki...

Dziewczyna odkleja opalony nos od szyby... Małą myszkę stać na więcej niż ją! Małą myszkę o różowych piętach stać na jedną z najdroższych czekolad w Paryżu... Tupie gniewnie nogą i odchodzi.

„Bogactwo, czymże ty jesteś...?” - rozmyślam przyspieszając kroku, gdy znowu moją uwagę przykuwa tym razem małżeństwo w starszym wieku. On bardzo przystojny, nawet teraz to widać, ona drobna, elegancka, o ujmującym serdecznym wyrazie twarzy. Spacerują sobie spokojnie, on lekko zgarbiony, tak jakby w jej kierunku pochylony. Trzymają się pod ramię. Patrzą z zachwytem na świat wokół i na siebie zerkają także. Widać, że nadal są w sobie zakochani, że dzielą wspólnie szereg wspaniałych wspomnień, może nie zawsze szczęśliwych, ale z pewnością jednakowo im drogich. Ze cieszą się chwilą obecną, terażniejszością i wciąż patrzą w przyszłość z nadzieją i wiarą, że będzie jak najlepsza. Ten zachwycający widok przypomina mi, że to nie o bogactwie, a o wiernych mężach przezieć miałam pisać, bo listopad to jakby ich miesiąc... Aj, redaktor nie będzie zadowolony, choć w sumie... Mmm, wierny mąż to skarb, a skarb to bogactwo, czyli w zasadzie... chyba było na temat.



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

A może wszystko jest sprawą języka? Może, gdy młody człowiek nie potrafi mówić, a przepelnięty jest sprzecznymi emocjami, to w nieopanowanym impulsive, sięga po kamień?

Może jedynym sposobem na wyrażenie frustracji staje się dla niego przemoc? Na pytanie to nie sposób odpowiedzieć jedno-



foto: J. Frankowski

znacznie. Jedno jest pewne: młodzież, która protestowała na przedmieściach francuskich miast w pierwszej połowie listopada, ma wyjątkowo ubogie słownictwo. Językoznawcy oceniają, że wnuki i prawnuki imigrantów z krajów Magrebu i czarnej Afryki, mieszkający od urodzenia we Francji, dysponują niewielkim bagażem językowym - znają zaledwie 500 słów. Jak przy pomocy 500 słów wejść w kontakt z innymi, jak opisać świat, jak zintegrować się w społeczeństwo francuskie? Pytanie o przyczynę tego ubóstwa językowego jest pytaniem trudnym. Czy szukać ich należy w domu rodzinnym, w którym mówi się wyłącznie po arabsku lub w którymś z języków afrykańskich? Czy w szkole, która dawno już opuściła bezradnie ręce? Czy w rozpowszechnianiu się kultury telewizyjnej? We wszystkich tych czynnikach jednocześnie? Kultura francuskich przedmieść ogra-

nicza się praktycznie do trzech rzeczy - kina, muzyki i internetu. Język i mowa zajmują w niej miejsce marginalne. Mitycznym filmem dla tej młodzieży jest „Człowiek z blizną” Briana de Palmy. Nastolatki z obrzeży Paryża, Lyonu i Strasburga uwielbiają filmy pełne przemocy, głoszące kult nad-człowieka, który swą nadzwyczajną siłą pokonuje złe moce. Ich gusta muzyczne zdominowane są przez rap, zwłaszcza przez znane francuskie grupy z lat 90-ych i późniejsze. Modny stał się ostatnio bardzo brutalny „gangstar rap”, który z każdego mieszkańca blokowisk czyni ofiarę systemu, skazaną - wcześniej czy później - na więzienie. Jeśli idzie o internet, to służy on do piratowania filmów i niekończących się i nie przebiegających w słowach dyskusji. Każda dzielnica ma własny „blog” - rozlegają się na nim krzyki buntu i wściekłości, krążą niesprawdzone plotki, słowa są ostre, brutalne, na pograniczu obelgi. Tutaj nikt nie myśli, pierwszym i jedynym odruchem jest groźba i zniewaga. Byle prędeej, byle mocniej. Podobnie traktowana jest religia, rozumiana w sposób maksymalnie uproszczony: „wyznajmy islam - głoszą młodzi ludzie z przedmieść - ponieważ tylko Bóg islamu zdolny jest zrozumieć nasze cierpienia.”

W codziennym życiu blokowisk, centralne miejsce zajmuje telewizja. W większości domów, włączona jest na okrągło, w dzień i w nocy. Tak jak akwarium lub roślina doniczkowa, stanowi nieodłączny element domowego pejzażu. Na przedmieściach, ogląda się głównie TF1 i M6, a także arabskie seriale odbierane przez satelitę. Programy cieszące się największym powodzeniem to „Star AC” o tym, jak niewielkim nakładem wysiłku i talentu, zdobyć sławę i duże pieniądze oraz „Koh Lanta” o bezwzględnej walce jednych z drugimi. Każdy, kto próbuje uświadomić młodzieży wpatrującej się w te programy, że istnieje być może inna moralność niż egoizm i niszczenie konkurenta, traktowany jest jak idiota lub kłamca.

W kulturze, która żywi się muzyką, gramami wideo i telewizją, bardzo dotkliwie brakuje wymiaru wyobraźni. Nie ma w tej kulturze opowieści, bohaterów, nie ma marzeń. Nie ma możliwości zbudowania czegoś pozytywnego i własnego. Jest nieustanna pogoń i naśladowanie innych. Nie ludźmy się jednak, kryzys francuskich przedmieść to tylko symptom wielkiego kryzysu cywilizacji, którego my także jesteśmy aktorami i ofiarami jednocześnie. To kryzys spowodowany pustką duchową, upadkiem autorytetów i systemem, który wyrzuca poza nawias coraz większą liczbę ludzi.



Kronika polonijna

Od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

SZWAJCARIA

□ Po 17 latach pełnienia funkcji prezesa Rady Polskiej Fundacji Kulturalnej Libertas, Janusz Morkowski ze względu na osiągnięcie granicy wieku 75 lat ustąpił ze stanowiska. Nową prezes została wybrana dr Jolanta Samochovec z Bazylei.

WŁOCHY

□ Duży sukces podczas VIII Kongresu Światowej Federacji Interwencyjnej Terapii Neurologicznej, który odbył się w dniach 19-22 października w Wenecji odniosła firma „Balt” z Montmorency, kierowana przez Leopolda i Mikołaja Płowieckich. Zaprezentowano na dużym stoisku wyroby „Baltu”, które cieszyły się powszechnym zainteresowaniem uczestników kongresu (ok. 1300 osób). Mikołaj Płowiecki przeprowadził bardzo interesujący wykład o zaletach i funkcjonowaniu stentu mózgowego LEO oraz wyciągacza skrępow z mózgu CATCH, wynalezionych i produkowanych w firmie prowadzonej przez naszych rodaków. Natomiast we wstępie dwumiesięcznika włoskiego „Revista di Neuroradiologia”, poświęconemu temu kongresowi, prof. Marco Leonardi napisał o wielkim wkładzie dra Leopolda Płowieckiego w rozwój światowej interwencyjnej terapii neuroradiologicznej.

□ Znanym i cenionym duszpasterzem polskim w Rzymie jest Tadeusz Stanisław Kos, kapłan Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych (franciszkanin konwentualny). Urodził się 1936 r. w Webster (Massachusetts, USA) jako syn polskich emigrantów Józefa i Zofii z domu Rybak. Studia filozoficzne odbył na Bonaventure University w Olean, St. Joseph Cupertino Seminary w Ellicott City, St. Hyacinth College and Seminary w Granby 1954-1958; doktorat z teologii uzyskał w 1964 w Papieskim Wydziale św. Bonawentury w Rzymie; doktorat z prawa kanonicznego na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie 1968; dyplom adwokata Roty Rzymskiej 1970. Święcenia kapłańskie przyjął w 1961 w Rzymie. Pracownik postulacji generalnej zakonu 1962; członek komisji ds. odnowy konstytucji zakonu 1967; obrońca węzła małżeńskiego w Rocie Rzymskiej i ekspert Kongregacji ds. Zakonników i Instytutów Świeckich w sprawie rewizji odnowionych konstytucji 1979-1980; asystent generalny dla franciszkanów 1970; członek komisji dla zbadania konstytucji zakonu 1971; asystent generalny 1972; postulator generalny spraw kanonizacyjnych 1976; prokurator generalny zakonu 1978-1989; komisarz w sprawach przywileju wiary 1983-1990; wikariusz generalny zakonu 1989; referendarz Najwyższego Trybunału Sy-

gnatury Apostolskiej 1990; sędzia Trybunału Kościelnego pierwszej instancji w Watykanie 1992-; wykładowca na Wydziale Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Urbanańskiego w Rzymie 1995-; głoszący Sygnatury Apostolskiej 1995; sędzia zewnętrzny Trybunału Apelacyjnego Wikariatu Rzymskiego 1996-; promotor sprawiedliwości Sądu Kasacyjnego Państwa Watykańskiego 1997-1998; pracownik Penitencjarii apostolskiej 1998-; spowiednik w Kolegium Norbertynów i Kolegium Polskim w Rzymie; przełożony konwentu Sant'Antonio w Treme di Caracella (Rzym).

□ Wśród licznych rzymskich poloników spotykamy polskie nazwy ulic: ulica Polaków (Via dei Polacchi), aleję Adama Mickiewicza (Viale Adamo Mickiewicz) i aleję Marszałka Piłsudskiego (viale Marzsciallo Pilsudski).

USA

□ Od wielu lat na Hawajach istnieje Polskie Biuro Podróży, którego założycielką



i właścicielką jest Bożena Jarnot, pochodząca z Niska. Nasza rodaczka jest także wydawcą informatora turystycznego po Hawajach w języku polskim. Od 1998 roku B. Jarnot jest konsulem honorowym RP w Honolulu, z jurysdykcją na terytorium stanu Hawaje.

□ Znanym amerykańskim bokserem polskiego pochodzenia był Stanisław Kiecal (Stanley Ketchel). Dwukrotny mistrz świata zawodowców w kategorii średniej. W 1910 jako pierwszy bokser polskiego pochodzenia walczył o mistrzostwo świata w szewchwag (przegrał z J. Johnsonem). Zginął w 1910 w wieku 24 lat zastrzelony przez zamachowca. W latach trzydziestych ubiegłego stulecia w barwach amerykańskich na światowych ringach odnosili duże sukcesy Edward Ran, Barney Rosovski, Henryk Chemel-Chmielewski, Tony Zale-Zaleski.

WIELKA BRYTANIA

□ Nowo przybyłym do Nottingham Polakom pomagają nie tylko lokalne władze, które organizują dla nich bezpłatne

lekcje angielskiego, ale również miejsca w Polonia, na czele z ks. Janem Górą, który udostępnił sale Ośrodka Polskiego na lekcje języka angielskiego.

FINLANDIA

□ Od 1998 roku działa w Helsinkach Towarzystwo Polonijne, które aktywnie zajmuje się organizowaniem różnych imprez, głównie dla dzieci i młodzieży. Wspólnie z rodzicami i nauczycielami języka polskiego realizowane są projekty mające na celu poznanie polskiej kultury, języka i obyczajów. Pozwalają one także na nawiązanie kontaktów ze środowiskami fińskimi, których przedstawiciele są zapraszani na polskie imprezy.

ESTONIA

□ Obecnie w Estonii mieszka ok. 3 tysięcy Polaków. Skupiają się oni głównie w Tallinie, Tartu, Narwie, Valdze i Parnu. W 1988 powstało Towarzystwo Kultury Polskiej „Polonia”, które w 1995 przekształcone zostało w Związek Polonii w Estonii. Najstarsze wzmianki o Polakach w Estonii pochodzą z czasów króla Stefana Batorego i założonego wówczas Kolegium Ojców Jezuitów w Tartu.

POLSKA

□ Pod redakcją prof. Marii Kalczyńskiej ukazała się nakładem Instytutu Śląskiego w Opolu bardzo interesująca praca zbiorowa pt. „Pracownicy polskiej książki i prasy w Niemczech”. We wstępie do tej publikacji ks. bp Jan Kopiec napisał m.in.: *Prezentowana publikacja jest dowodem zrozumienia ważnej przesłanki, że w sferze polsko-niemieckich kontaktów byli i są obecni także ludzie szukający dróg zbliżenia i rozumienia siebie nawzajem. Wśród nich również ludzie Kościoła, którzy przyczynili się na swój sposób do oddziaływania polskiej książki i prasy w Niemczech. Przedstawione tutaj możliwości wzajemnego oddziaływania, poruszania się, wydobyta obecność Kościoła i szeroko rozumiana problematyka religijna mogą dostarczyć wielu argumentów dla budowania wzajemnego zrozumienia siebie.*

NIEMCY

□ Wychodzące w Hamburgu polskojęzyczne czasopismo „Kurier” obchodzi w br. 15-lecie swojego istnienia. Hamburgski „Kurier” jest jedynym czasopismem, które przez tak długi okres ukazuje się w Hamburgu i pomimo przejściowych trudności finansowo-organizacyjnych jest on czasopismem, które najregularniej rozprawdane jest wśród miejscowej Polonii.

UKRAINA

□ Została uruchomiona strona internetowa poświęcona ementarzowi wojennemu polskich oficerów zamordowanych w Charkowie w 1940 roku. Adres strony: <http://www.memo.kharkov.ua>

Europejska Unia Wspólnot Polonijnych

Europejska Unia Wspólnot Polonijnych (EUWP) zrzesza reprezentatywne organizacje polonijne 29 państw Europy. Jako taka jest uznanym rozmówcą administracji brukselskiej, jak i władz polskich.

15 i 16 października odbył się w Budapeszcie kolejny Zjazd Prezesów organizacji członkowskich, w tym Federacji Polonii Francuskiej. Henri Rogowski, jej prezes, decydując pozostać w Paryżu na obchodach dnia papieża, wydelegował tam niżej podpisanego. Podczas tych prawie



trzech dni obrad, zorganizowanych w oddalonym od centrum miasta hotelu, w którym wszyscy delegaci mieszkali, nie było straconego czasu. Staranna organizacja naszych rodaków na Węgrzech pozostawiała jedynie wieczory na zobaczenie wspaniale oświetlonego Budapesztu, czy uroczystego spektaklu w wykonaniu zespołów polskich z kraju i z Węgier. Wysiłek ten był jednak niezbędny. To, co z tych obrad wynikało to fakt, że Polonia europejska staje w obliczu fundamentalnych przemian geo-politycznych na naszym kontynencie i musi się do nich dostosować, biorąc głęboko pod uwagę jej zróżnicowania.

Co naprawdę znaczy dzisiaj określenie Polonia europejska? Ogromna jej część, ta żyjąca w państwach Unii Europejskiej, zjednoczona będzie wkrótce jednym paszportem. Mimo to jednak, różnorodność jej historii i jej sytuacji aktualnej coraz bardziej utrudnia definicję precyzyjniejszą niż ta, która mówi o mniej czy bardziej wyostrzonym „poczuciu przynależności” bądź sympatii do historii i kultury narodu polskiego. Wymaga nowej analizy socjologicznej i politycznej, ale nawet bez niej jest dla wszystkich oczywiste, że Polonia na Bałkanach czy na terenach byłych republik radzieckich, zwłaszcza tych, które nie są w UE, ma zupełnie inne potrzeby i dążenia niż ta, żyjąca w „bogatej Europie zachodniej”, że inaczej wygląda życie Polaków w krajach, gdzie mniejszościom narodowym przyznana jest konstytucyjnie samorządność (np. Węgry) a inaczej tam, gdzie traktowane są one nawet jako ugrupowania wrogie.

Konieczna jest pogłębiona refleksja nad nowym statusem wspólnoty polskiej za granicą. To, co było dotąd jej ewentualną kartą chwały, to, co ją politycznie łączyło, nie ma już - dziękować Bogu - przedmiotu. Sprawa pomocy rodakom w Ojczyźnie również zesła na plan bardziej indywidualny, mniej instytucjonalny. Polonia, bardziej niż kiedykolwiek dotąd, powinna być raczej ambasadorem Polski niż wujkiem z Ameryki.

Najistotniejsze wydaje się być wzniesienie imienia Polski, budowanie jej prestiżu, świadczenie o jej godności. Działać

na rzecz jak najdalej idącej wymiany kulturalnej między Polską a krajem, w którym żyjemy, szanować swoje korzenie, zaskoczyć i zachwycić naszych sąsiadów, przyczynić się do „mody na Polskę” to więcej robić niż, najsluszniej nawet, protestować przeciwko zbyt częstym i zbyt bolesnym uwłaczaniom imieniu naszych matek, ojców, sióstr, braci czy przyjaciół.

Nasze więzy z Polską są łatwiejsze, powinny więc być głębsze i poszerzone. Poszerzone również o więzy z Polakami w innych krajach, gdzie dane jest im życie czy to z wyboru czy to z historycznych lub życiowych konieczności. Jedną z najbardziej pilnych spraw obrad budapesztańskich była sprawa Związku Polaków na Białorusi. Wice-prezes nowo wybranych tam instancji polonijnych przez kilka godzin opisywał, wyjaśniał i analizował dramaturgię sytuacji na Białorusi. Odpowiadał na pytania docieklive, czasem nawet trudne. Przekonywał i przekonał. Rada Prezesów EUWP wystosowała „Apel do władz krajów europejskich, jak i Unii Europejskiej o potępienie aktów łamania praw człowieka na Białorusi oraz o wspieranie obywatelskich i demokratycznych inicjatyw społeczeństwa tego kraju.”

Ale Rada zdała sobie także sprawę z potrzeby czujności, interesowania się problemami wszystkich wspólnot polonijnych. Wykluczona jest oczywiście jakakolwiek idea kontroli, możliwe jest jednak otwarcie się na kontakty ze wspólnotami innych krajów. Otwiera się wówczas możliwość wcześniejszej reakcji a nawet pomocy.



Debatowano również na temat współpracy z polskimi instytucjami do kontaktu z Polonią na świecie, jak: Wspólnota Polska przy Senacie RP, Pomoc Polakom na Wschodzie czy Semper Polonia. Współpraca jest możliwa i zalecana, tak na poziomie centralnym, jak też z oddziałami regionalnymi tych organizacji. EUWP zwraca się do nowego Marszałka Senatu RP nie tylko o kontynuowanie prac Rady Konsultacyjnej Polonii świata, ale o włączenie do tej Rady kilku przedstawicieli Polonii europejskich ze względu na poważne różnice ich sytuacji.



Dawne już dezyderata EUWP dotyczące karty Polaka czy problemów związanych z podwójnym obywatelstwem ciągle jeszcze czekają na rozwiązanie.

Jeżeli oświata, nauczanie języka polskiego, podtrzymywanie tradycji polskich i propagowanie kultury i produktów polskiej przedsiębiorczości wydają się być uznane tak przez Polskę, jak i organizacje polonijne za zadania najistotniejsze, to pomoc Polski jest nam w tym wszystkim niezbędna. Tworzenie obrazu Polski jest naszym wspólnym zadaniem. Wspólnie też trzeba nam starać się o to, by prawo Unii Europejskiej nie było dla migrantów polskich ograniczane lub pozostawało tylko martwą literą. Zasada lojalnej wzajemności nie może być ominięta.

Najnowsze pokolenie emigracji polskiej powinno znaleźć należną mu pomoc w możliwości podejmowania studiów we wszystkich krajach Europy, ale także w organizowaniu swych spotkań międzynarodowych, gdzie język polski byłby dla nich „językiem oficjalnym” i nie „niepotrzebnym”. Te spotkania mogłyby mieć nie tylko charakter towarzyski, rozrywkowy czy wypoczynkowy, ale i naukowy.

Świadomość, że w Paryżu kilkuset młodych ludzi studiuje filozofię na utworzonym przez PMK i KUL Studium Filozoficzno-Etyczno-Społecznym, pozwala wierzyć, że to pokolenie również będzie niosło nasze najgłębsze polskie walory.

Obowiązek pamięci należał z całą pewnością do tych, które Polonia świata zrozumiała najlepiej. Nie wolno nam stracić go z oczu. Do dziś jeszcze trzeba przypominać światu i nam samym rolę polskiego, nie tyle nieznanego, ile nieuznanego żołnierza. Tego, któremu Zachód zapomniał podziękować, a którego Polska się wyrzekła. Rolę nauczycielstwa czy duchowieństwa polskiego. Rolę wszystkich rodziców polskich, którzy mimo ubóstwa często i zmęczenia wychowali pokolenia, z których mogą być dumni.

Musimy też, z takim samym zaangażowaniem, dbać o znajomość historii najnowszej naszej Ojczyzny.

Nawet, jeżeli naszkicowane tu idee dyskutowane w Budapeszcie mogą wydawać się bardzo ogólne, trzeba żeby organizacje polonijne, wszystkie, mniejsze czy większe stowarzyszenia lokalne były świadome wartości tego, co robią często z prawdziwym poświęceniem.

EUWP może i powinna stać się w powstającej Europie pewnym lobby w najlepszym tego słowa znaczeniu. Starać się wpływać na decyzje administracji czy aktorów ekonomicznych dla jak największych korzyści naszych dwu ojczyzn.

Rada Prezesów EUWP zbierze się w 2006 roku w Wilnie.

Jan Konieczny
Sekretarz generalny - rzecznik
Federacji Polonii Francuskiej

Poziomo: **A-1.** Nauka o Bogu; **A-12.** Skrajna za-zdrość; **B-8.** Samica łosia; **C-1.** Zbawiciel; **C-12.** Motor; **D-7.** Bałkańska wódka ze sliwek; **E-1.** Dychawica oskrzelowa; **E-12.** Szalupa, łódź wiosłowa-żaglowa zwana „dziesiątką”; **F-5.** Samochód cięża-rowski do przewozu ziemi; **G-1.** Zewnętrzna powłoka ciała ludzkiego; **G-13.** Czoło kolumny lub linia podziału walczących wojsk; **H-6.** Nauka o wytwarzaniu, rozchodzeniu i odbiorze fal; **I-1.** Ojciec z Jasnej Góry; **I-13.** Targowisko; **J-6.** Gatunek gołębia wyda-jącego głos podobny do warkotu; **K-1.** Państwo euro-pejskie; **K-10.** Pływa po morzach i oceanach; **L-6.** Tytuł powieści F. Dostojewskiego (sfilmowana przez A. Wajdę); **L-1.** Pokarm, jedzenie; **L-10.** Grupa kup-ców podróżujących na wielbłądach przez pustynię.

Pionowo: **1-A.** Zjawisko optyczne (barwne) w at-mosferze ziemskiej; **2-E.** Jeden z siedmiu ustanowionych przez Chrystusa; **3-A.** Pływa na nim K-10; **4-G.** Wiara, wyznanie; **5-A.** Powszechnie o ochronie osobistej; **6-H.** Uchwyt na dawnych bramach; **7-C.** Fragment utworu literackiego; **8-A.** Mecz w Jero-zolimie; **8-J.** Czepliwy koszyk łopianu; **9-D.** Po-trawa mięsna (kotlecik w sosie); **10-A.** Metalowe uchwyty w kadłubie konia gimnastycznego; **10-J.** Ogon zająca w gwarze myśliwych; **11-F.** Sklepienie podziemne kościoła; **12-A.** Reguła; **13-G.** Zakład pro-dukcyjny; **14-A.** Powszechnie o niemieckim owczar-ku; **15-I.** Mara, widmo; **16-A.** Kościół; **17-I.** Witka.

Krzyżówka o największym złu według Platona - proponuje Marian Dziwniel -

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
A			21							12							24
B	6								18	31							
C			20														5
D					14				25		3						
E							28					30		11			
F					4				15								
G															13		16
H				10			7										
I						1									9		
J								26		17							
K		19						27			2						
L									8						29		
Ł					22												23

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia! (Redakcja)

TO i DWO

* Życiorys po francusku - czyli CV różni się od polskiego modelu pod wieloma względami, a jest niezbędny przy poszukiwaniu pracy.

Pisanie życiorysu rozpoczynamy od lewego, górnego rogu strony. Podajemy imię i nazwisko, pod spodem dokładny adres i telefon, datę urodzenia (np: né le 25 novembre 1972), narodowość (nationalité polonaise) i stan cywilny (célibataire, marié/e). Jeśli zależy nam na podkreśleniu znajomości języków obcych, zwłaszcza francuskiego, po linijce przerwy piszemy „Langues connues” i zaczynając od polskiego wymieniamy kolejne języki podając poziom ich opanowania (np.: polonais - langue maternelle; français - „oral et écrit courant” czyli biegle w mowie i piśmie; „lu, parlé, écrit”, tzn. ogólna, średnia znajomość języka; lub „de base” co oznacza znajomość podstaw). Kolejnym punktem życiorysu jest doświadczenie zawodowe - „Expérience professionnelle”, od najbardziej aktualnego do najstarszego. Należy podać lata, zajmowane stanowisko i nazwę firmy. W przypadku obcokrajowców dobrze jest również uwzględnić kraj i miasto, w którym się pracowało. Dopiero teraz przechodzimy do wykształcenia - Formation. Wymieniamy w punktach ostatnio skończone studia, kursy, szkoły, cofając się aż do matury (baccalauréat). Zaczynamy od daty, podajemy nazwę uczelni lub szkoły i tytuł dyplomu albo zaświadczenia, jakie otrzymaliśmy. Kolejny punkt to inne umiejętności, jakie posiadamy - Autres lub Divers. Tutaj warto wymienić ewentualną znajomość obsługi komputera (informatique), prawo jazdy i kategorię (permis de conduire B), itp. Ostatni element, to zainteresowania („Intérêts personnels”). Nie należy tego bagatelizować, ponieważ często pracodawcę ciekawi to, czym, poza życiem zawodowym, się zajmujemy, czy jesteśmy aktywni i otwarci na świat. Nie można też przesadzać, powinniśmy się ograniczyć do trzech, czterech dziedzin. Musimy pamiętać o tym, żeby życiorys był przejrzysty. Nie powinien przekraczać jednej strony A4, dobrze jest podkreślić tytuły kolejnych punktów i postarać się, żeby nie było błędów. Na Internecie wpisując w wyszukiwarce „CV français” znajdziemy wiele przykładowych życiorysów, zawsze jednak warto zasięgnąć rady osoby znającej język.

* Kursy walut: euro - skup: 3.95 zł., sprzedaż: 4.03 zł.; dolar - skup: 3.36 zł., sprzedaż: 3.43 zł.

(Opr. Anna Martens)



Głos wokół sportu

Bogdan Usowicz

☺ W towarzyskim meczu piłki nożnej rozegranym w Barcelonie Polska pokonała 3:0 (1:0) Ekwador. Mecz był rozgrywany na zalanym wodą boisku, na którym lepiej radzili sobie Polacy. Bardzo udanie wypadł w naszej reprezentacji debiut Euzebiusza Smolar-ka (fot.) w roli napastnika, natomiast karnego nie strzelił Krzynówek.

☺ Wspólna kandydatura Polski i Ukrainy do organizacji Mistrzostw Europy w piłce nożnej przeszła do II etapu kwalifikacji, gdzie Kijów z Warszawą będą rywalizować z Włochami i z wspólną kandydaturą Chorwacji oraz Węgier.

☺ Premier K. Marcinkiewicz zapowiedział w swoim exposé budowę 4 nowych stadionów w Polsce, w tym stadionu narodowego w Warszawie.

☺ Już w przyszłym roku zostanie ogłoszony przetarg na akcje Górnika Zabrze. Wartość klubu wyceniono na 4 mln zł.

☺ Wisła Kraków może się pozbyć na wiosnę 10 zawodników. Mówi się, że z klubu odejdą Błaszczyński, Cantoro, Mijalovic, Sobolewski, Kłos, Dawidowski, Majdan, Kryszałowicz i Stolarczyk.

☺ W Girondins Bordeaux pojawił się na testach 15-letni wychowanek Stali Szczecin Mateusz Rajfur.

☺ W II lidze piłkarskiej nastąpiła zmiana lidera. Prowadzi Widzew Łódź, który pokonał 1:0 Jagiellonię Białostok.

☺ Znamy już skład kadry polskich skoczków narciarskich na I zawody Pucharu Świata, które odbędą się pod koniec listopada w Kuusamo. Wystartują Małysz, Bachleda, Stoch, Długopolski i Mateja.

☺ Polska zajęła 3 miejsce na turnieju hokejowym na Łotwie. Wygrała reprezentacja gospodarzy przed Ukrainą, Polską i Holandią.

☺ Ukraiński mistrz świata w boksie zawodowym Anatolij Kliczko kończy definitywnie karierę sportową.

☺ Padł rekord szybkości w Formule 1. Na testach zespołu BAR-Honda Alan van der Merwe jechał z szybkością 415 km/h.

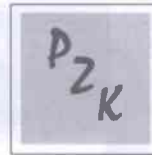
☺ W wieku 56 lat zmarł w Nowym Jorku znany polski zapaśnik klasyczny, wielokrotny medalista olimpijski Kazimierz Lipień.





Polacy na Zachodzie

Apel Sekretarza Generalnego Polskiego Zjednoczenia Katolickiego



Drodzy bracia i siostry w Chrystusie.

Skończył się Rok Eucharystii, zainaugurowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II, razem z Synodem Biskupów w Rzymie (22.X).

Po Roku Jubileuszowym i Roku Różańcowym, Papież pragnął na nowo zachęcać wszystkich wiernych do czasu łaski, rozważając tajemnicę Eucharystii. Opierając się na Liście Apostolskim: *Mane Nobiscum Domine* czyli *Zostań z nami, Panie*. Przez cały miniony rok, razem z księdzem dziekanem północnej Francji, kapłanami miejscowymi, dyrektorami i członkami Towarzystw Miejscowych, Związku Bractwa Żywego Różańca, Mężów Katolickich i Krucjaty Eucharystycznej oraz parafianami, gromadziliśmy się - w ramach Polskiego Zjednoczenia Katolickiego - aby pogłębiać naszą łączność i miłość do Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie Ołtarza.

W Barlin i Méricourt, na wzgórzu Lorette i w Douai, podczas każdego spotkania, pragnęliśmy adorować Chrystusa, medytując Jego życie, kontemplując Jego oblicze i oblicze Jego Matki - Niewiasty Eucharystii.

Przez słuchanie Słowa Bożego i rozważania duchowne, przez modlitwę różańcową i adoracje, zostaliśmy wprowadzeni w głębię tajemnicy Bożego Miłosierdzia, objawionego w pełni w ofierze Krzyża, dokonującej się w każdej Eucharystii - Dar nieskończonej Miłości Boga - Dar Życia Wiecznego.

Skończył się Rok Eucharystii, który naznaczony był również odejściem do Domu Ojca naocznych świadków wiary. Siostry Łucji (+13/02), ostatniej wizjonerki Objawień Fatimskich, której Maryja powierzyła posłannictwo szerzenia Nabożeństw Pierwszych Sobót Miesiąca - jako wynagrodzenie za wszystkie zniewagi

wyrządzone Jej Niepokalanemu Sercu. Następnie Papieża Jana Pawła II (+02/04), 263-Namiestnika Chrystusa, którego proces beatyfikacyjny został już otwarty. Przez prawie 27 lat pontyfikatu ogłosił On 482 świętych i 1338 błogosławionych, odbył 104 podróże po całym świecie (nie licząc tych we Włoszech), napisał 14 Encyklik, 11 Konstytucji, 15 Ekshortacji i 45 Listów Apostolskich. Zostawił za sobą bardzo bogaty duchowy testament. Wreszcie, odejście Brata Rogera z Taizé (+16/08), który całe swe życie poświęcił jedności Kościoła, nie wiedząc, że Bóg uczyni go jeszcze na koniec męczennikiem. Skończył się więc Rok Eucharystii, zostawiając nam piękne przykłady ludzi, którzy stali się Eucharystią dla innych - Siostry Łucji, Papieża Jana Pawła II i Brata Rogera z Taizé.

Na początku nowego Adwentu, Chrystus zaprasza nas, byśmy z prawdziwym zapalem prowadzili Akcję Katolicką w każdym polskim Dekanacie, w naszych środowiskach życia i pracy oraz w naszych Organizacjach Miejscowych.

Spotkania PZK, w Roku Eucharystii, na północy Francji okazały nam potrzebę wspólnego przeżywania duchowego. Stąd też po dłuższym zastanowieniu z ks. dziekanem i Biurem PZK, doszliśmy do wniosku, by dalej prowadzić - w ciągu roku - spotkania o charakterze modlitewno-formacyjnym. Odbędą się one w następujących terminach:

- początek Adwentu w Barlin (13/12/05),
- początek Wielkiego Postu w Harnes (07/03/06); święto Bożego Ciała na wzgórzu Lorette (11/06/2006).

Tematem naszego pierwszego spotkania będzie: *Przyszłość naszych wspólnot parafialnych w świetle postugi świeckich i duchownych w Kościele*.

W programie kolejnych spotkań znajdzie się: chwila adoracji Najświętszego Sakramentu, referat i dyskusja na dany temat, celebrowanie Eucharystii, a na zakończenie - poczęstunek.

Już teraz serdecznie zapraszamy na nie wszystkich, którzy należą do Polskiego Zjednoczenia Katolickiego oraz pozostałych wiernych. Ufamy, że podobne spotkania odbędą się również w innych polskich Dekanatach.

Króluj nam Chryste!

Ks. Daniel Żyliński
sekretarz generalny PZK



POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE WE FRANCJI

Union des Associations Catholiques Polonaises en France

Siège Social: 5, rue Claude Bernard - 62800 Lievin

tél./fax: 03 21 43 74 08; e-mail: mcplievin@wanadoo.fr; CCP 1 367 86 A Centre Lille

DEKANAT PÓLNOCNY

ZAPRASZA NA POCZĄTKU ADWENTU NA SPOTKANIE MODLITEWNO-FORMACYJNE

do kaplicy: Najświętszego Serca Jezusowego w Barlin

we wtorek, 13 grudnia 2005 r.

Program: 15⁰⁰ - Adoracja Najśw. Sakramentu (modlitwy: różaniec medytowany przez Związek Bractwa Żywego Różańca, okazja do spowiedzi św.); 16⁰⁰ - *Referat (Przyszłość naszych wspólnot parafialnych w świetle postugi świeckich i duchownych w Kościele, dyskusja)*; 17⁰⁰ - Msza święta koncelebrowana; 18⁰⁰ - Poczęstunek w sali parafialnej.

Dzień Skupienia Bractw Różańcowych w Mericourt

25 października - to tradycyjnie już dzień skupienia Bractw Różańcowych. Mimo, że w tym roku po raz pierwszy odbył się on w Mericourt, to i tak wzięło w nim udział bardzo wielu uczestników.

Piękna, złota jesień - jeszcze słoneczna i ciepła, lecz z biegiem czasu coraz częściej zacznie być pochmurnie i chłodno. Może właśnie dlatego ten Dzień Skupienia jest tak ważny i potrzebny w naszym życiu, pozwala bowiem na skupienie duszy, na dodatkowe napełnienie jej pięknem i prostotą różańcowej modlitwy, która rozjaśniać będzie nasze ciemne i chłodne dni. Jak zawsze, nasze spotkanie rozpoczęło się Mszą św. Odprawiona ona została w kościele św. Barbary, gdzie gościnnie proboszcz - ks. Józef Osiński cieszył się obecnością tylu przybyłych przedstawicieli Bractw.

Mszę św. celebrowali, ks. Daniel Żyliński - sekretarz generalny PZK, ks. Antoni

Ptaszkowski - dyrektor Związku, ks. Jacek Pająk - dziekan północnej Francji, ks. Józef Osiński i ks. Jerzy Wizner. Homilię wygłosił ks. Antoni Ptaszkowski.

Po Eucharystii, w sali św. Eugeniusza Mazenod - należącej do kościoła św. Barbary - zasiedliśmy do wspólnego obiadu. Natomiast o godz. 15.00 uczestniczyliśmy w wystawieniu Najświętszego Sakramentu i rozważaniach tajemnic różańcowych. Na zakończenie, pani Alina Jankowska - prezeska Związku - podziękowała członkiniom Bractw za ich przybycie na obecne spotkanie i życzyła im szczęśliwego powrotu do domów.

Elżbieta Dłubak
- sekretarka Związku

Polska Misja Katolicka w Belgii

REKOLEKCJE ADWENTOWE

Dla Młodzieży: czwartek, 8 grudnia o 20⁰⁰: Msza św. z nauką rekolekcyjną; piątek, 9 grudnia o 20⁰⁰: Spowiedź i Msza św. z nauką rek.; sobota, 10 grudnia o 20⁰⁰: Msza św. i zakończenie rekolekcji.

Dla Dorosłych: niedziela, 11 grudnia - Notre Dame de la Chapelle - na wszystkich Mszach św. (8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰): nauka rekolekcyjna; poniedziałek, 12 grudnia o 19⁰⁰: Msza św. z nauką dla wszystkich - po Mszy nauka stanowa dla kobiet; wtorek, 13 grudnia o 19⁰⁰: Msza św. z nauką ogólną - po Mszy nauka stanowa dla mężczyzn; środa, 14 grudnia o 19⁰⁰: Msza św. i zakończenie rekolekcji. Spowiedź rekolekcyjna we wszystkie dni rekolekcji od godz. 17⁰⁰ (do skutku).

Dla Dzieci: sobota, 10 grudnia o 16³⁰ →



Polacy w Beneluksie

Z Brukseli do Ziemi Świętej

Lila Marchwacka

Niejednemu wyznawcy Chrystusa marzy się Ziemia Święta. Dla trzydziestu sześciu osób z Belgii marzenia te stały się rzeczywistością.

3 października, mimo wczesnych godzin rannych, my - polonijni pielgrzymi z całej Belgii - zjawiamy się w komplecie na lotnisku w Brukseli. Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem wyjazdu, zwłaszcza po szczegółowych pytaniach izraelskiej obsługi EIAI na temat celu podróży, czasu pobytu, miejsca zakwaterowania, znajomych w Izraelu, zawartości bagażu itp. Najwięcej niepokoju budzi w nich fakt, że większość pielgrzymów posiada polskie paszporty a wylatujemy z Brukseli. Mimo wszystko jesteśmy szczęśliwi, że wkrótce będziemy na ziemi, gdzie urodził się, żył, cierpiał i umarł Jezus Chrystus, gdzie żyła Jego Matka Najświętsza Maryja Panna i Apostołowie. Opiekunem duchowym pielgrzymów jest ks. prał. Ryszard Sztylka, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Beneluksie. Najliczniejszą grupą (22 osoby) są pielgrzymi z Brukseli, o których troszczy się ks. prob. Tadeusz Czaja OMI. Ks. Stanisław Heller OMI i ks. Piotr Pożoga OMI dbają o swoich wiernych. W pielgrzymce uczestniczy też kilka osób z Luksemburga i z Polski. Na lotnisku w Tel Avivie czeka na nas o. Gerwazy Podworski, bernardyn z Krakowa, który będzie przez 12 dni naszym przewodnikiem po Ziemi Świętej. Ojciec Gerwazy spędził 4 lata w klasztorze franciszkańskim w Jerozolimie i 2 lata w Jerycho. Dzięki jego doskonałej znajomości terenu poznamy ważne miejsca z życia Jezusa Chrystusa.

Ziemia Święta, na której dzisiaj znajduje się Izrael, Autonomia Palestyńska i Jordania to skrawek ziemi przebogaty w historię i starożytne zabytki, górzysty, o gorącym klimacie. Pielgrzymka nasza zaczyna się odwrotnie niż przebiegało życie Jezusa.

Autokar, który służyć nam będzie podczas całego pobytu w Ziemi Świętej, dowozi nas z lotniska do Jerozolimy, miejsca męki i śmierci Jezusa. Przez kilka pierwszych dni mieszkamy w hotelu Golden Walls, w strefie arabskiej, w pobliżu Bramy Damascyńskiej. Z okien patrzymy na uderzające wspaniałością i potęgą antyczne mury Starej Jerozolimy - z 34 wieżami obronnymi i 8 bramami (ich obwód wynosi 13 km, a wysokość 13 m). Tam, za nimi bogactwo historycznych pamiątek i normalne dzisiejsze życie - w szalonym tempie, w niesamowitym hałasie, właściwym ludziom Wschodu. Robi to na nas niesamowite wrażenie. Oczywiście wyobraźni widzimy w tym tłumie hałaśliwej gawiedzi, na tych wąskich uliczkach kroczący orszak egzekucyjny

→ Spowiedź; niedziela, 11 grudnia o 12⁰⁰: Msza św. z nauką rekolekcyjną - w Notre Dame de la Chapelle.

Wszystkie nauki rekolekcyjne w dni powszednie głoszone są w kaplicy Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli przy rue Jourdan 80. Jedyne w 3. Niedzielę Adwentu nauki rekolekcyjne głoszone są podczas Mszy św. sprawowanych w kościele ND de la Chapelle (Place de la Chapelle 1).

Nauki rekolekcyjne głosi o. mgr Sebastian Wiśniewski OMI, misjonarz ludowy z Poznania.

Polska Misja Katolicka w Belgii - 80, rue Jourdan; 1060 Bruxelles (tel/fax 02/ 538.30.87).

z Chrystusem, dźwigającym krzyż pośrodku. Za kilka dni w tej samej scenarii odprawiać będziemy Drogę Krzyżową, nawiedzając poszczególne jej stacje na Via Dolorosa.

Po pierwszej nocy spędzonej w Jerozolimie rozpoczynamy naszą pielgrzymkę *Śladami Chrystusa* - od miejsca Jego narodzin - od Betlejem. Choć Betlejem leży tylko 10 km na południe od Jerozolimy musimy przekroczyć granicę izraelsko-palestyńską z kontrolą wojskową włącznie.

Jesteśmy u Palestyńczyków. Teren górzysty, skąpy w zieleń, wypalony słońcem. Tu właśnie paśli swe owce ewangeliczni pastuszkowie, którym Anioł Pański zwiastował radość wielką, że w mieście Dawida narodził się Zbawiciel świata... Tutaj, w jednej z grot uczestniczymy w Eucharystii. Następnie udajemy się do oddalonego o 3 km Betlejem.



Betlejem (po hebrajsku oznacza „dom chleba”, a w arabskim „dom mięsa”), zwane „miastem Dawidowym” ze względu na urodzenie się w nim Dawida i namaszczenie go tam na króla izraelskiego, wznosi się 777 m n.p.m. i liczy dzisiaj 30 tys. mieszkańców. W tym właśnie, wówczas małym miasteczku, przyszedł na świat Chrystus. Nawiedzamy Bazylikę Narodzenia i pod nią Grotę Narodzenia. Pod Ołtarzem Narodzenia znajduje się srebrna gwiazda z wrytym napisem: *Tu z Maryi Dziewicy narodził się Jezus Chrystus*. Z wielkim przejęciem kolejno całujemy to święte miejsce. W Boże Narodzenie do

tego miejsca przybywają tłumy pielgrzymów z całego świata. Niektórzy z nas zwiedzają znajdujący się w pobliżu meczet, bo właśnie rozpoczyna się ramadan, islamski ścisły post obowiązujący przez cały księżycowy miesiąc od świtu do zmierzchu.

Przed powrotem do hotelu udajemy się jeszcze do Ain Karem, oddalonego o 8 km na zachód od Jerozolimy, gdzie znajdował się dom Zachariasza i św. Elżbiety, rodziców św. Jana Chrzciciela. Tu właśnie przy nawiedzeniu Elżbiety, serce Maryi wyśpiewało sławny hymn *Magnificat*, *Wielbij duszo moja Pana*. Tekst hymnu został umieszczony na tablicach w 41 językach, także polskim.

Trzeci dzień pobytu w Ziemi Świętej poświęcony jest ostatniemu okresowi życia Chrystusa w Jerozolimie. Rozpoczynamy swój pielgrzymi szlak od Góry Oliwnej, na którą w dniu Wniebowstąpienia zaprowadził Jezus swoich uczniów i na ich oczach uniósł się do nieba. Teren ten jest własnością muzułmańską, jest otoczony murem. Muzułmanie zamienili Kaplicę Wniebowstąpienia na meczet.

Kaplica Dominus Flevit (Pan zapłakał) posiada kształt łzy. Z tyłu ołtarza umieszczono okno, przez które można podziwiać Jerozolimę, nad którą w dniu swego tryumfalnego wjazdu do miasta Jezus zapłakał. Stąd nazwa kaplicy.

Schodzimy do Ogrodu Getsemani (Ogródka) u podnóża Góry Oliwnej. To jedno z najbardziej wzruszających miejsc. Po drugiej stronie potoku Cedronu zmieniały się cywilizacje i kultury, a tu pozostał ogród z tymi samymi drzewami oliwnymi sprzed dwudziestu wieków. Było to miejsce ulubione przez Jezusa, tu przychodził, tu przeżył na modlitwie trwogę męki i śmierci, tu został zdradzony przez Judasza i tu pojmany. Do dziś w Ogrodzie Getsemani znajduje się osiem drzew oliwnych, które mogły być świadkami tych wydarzeń, a które jeszcze dziś wydają owoce. Ocalały fragment Skąły Agonii Jezusa znajduje się przed ołtarzem w wystawionej tu przez 16 narodów Bazylicę Agonii, zwanej Kościołem Narodów.

Ciąg dalszy w następnym numerze GK

Francuzi pamiętają o Sienkiewiczu**100. rocznica Nobla dla Henryka Sienkiewicza**

3 grudnia 2005 r. o godz. 11⁰⁰ w Saint Maur (86-88 Quai du Parc) odbędą się - organizowane przez władze francuskie, przy udziale PMK we Francji - obchody 100. rocznicy nadania Literackiej Nagrody Nobla Henrykowi Sienkiewiczowi.

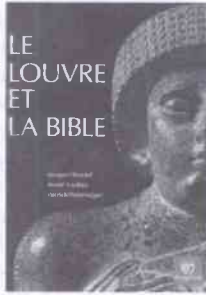


W programie uroczystego spotkania odsłonięcie pamiątkowej tablicy w miejscu, gdzie pisarz wielokrotnie mieszkał i tworzył (86-88 Quai du Parc, w Saint Maur), a następnie w siedzibie merostwa odbędzie się otwarcie wystawy, poświęconej Henrykowi Sienkiewiczowi i jego pisarskim osiągnięciom. W uroczystościach weźmie udział pani Maria Sienkiewicz - aktorka - wnuczka H. Sienkiewicza, która 4 grudnia, po Mszy św. o godz. 16 - w kościele polskim w Paryżu - wystąpi z monodramem „Mój dziad, Henryk”.

**Ex libris****Od Sumeru do Kanaanu****Starożytny Bliski Wschód i Biblia w Luwrze!**

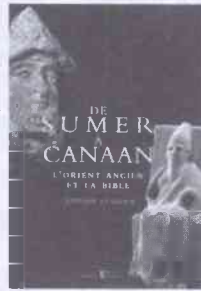
Muzeum Luwru w Paryżu wydało ostatnio dwie znakomite publikacje dotyczące archeologii i sztuki biblijnej.

Renomowana oficyna paryska Editions Bayard opublikowała pracę zbiorową autorstwa Annie Caubet i Patricka Pouysségur z Muzeum Luwru w asyście znanego biblisty z Instytutu Katolickiego prof. Jacquesa Brienda pt. *Le Louvre et la Bible*, która jest nowoczesnym przewodnikiem po zbiorach Luwru w zakresie archeologii i kultury biblijnej. Druga publikacja w ramach serii studiów biblijnych pt. *De Sumer à Canaan. L'Orient Ancien et la Bible* ukazała się w październiku



ku b.r. nakładem Editions Seuil- Musée du Louvre. Jej autorka, Sophie Cluzan, kustosz w Departamencie Sztuki Bliskiego Wschodu w Luwrze, jest archeologiem-orientalistą, specjalizuje się w dziejach antycznej Syrii-Palestyny oraz Mezopotamii.

We wstępie dyrektor Luwru Henri Loyrette ukazuje ogromny rozmach i znaczenie zbiorów biblijnych i bliskowschodnich w kolekcji tego największego muzeum świata pisząc: „Sztuka Zachodu czerpie w dziejach starożytnego Wschodu, dla któ-



rych inspiracją są najważniejsze epizody Starego Testamentu... muzea ukazują tę zadziwiającą kontynuację kulturalną między nami a kulturą biblijną.” Z kolei Sophie Cluzan wykazuje jak bardzo autorzy biblijni Starego Testamentu wpisują się w antyczny nurt, sięgający korzeniami dziejów Sumeru i Babilonii, który wiąże ściśle historię, kulturę i religie Bliskiego Wschodu. W jej publikacji odkrywamy ogromne bogactwo historyczno-kulturalne Sumeru, Asyrii i Babilonii, kraju Kanaanu i starożytnych Hebrajczyków, którzy po wyjściu z Egiptu w XIII wieku p.Ch. i wędrownie po Synaju i Pustyni Negew na południu Palestyny osiedlili się w Ziemi Świętej zwanej Kanaan. Książka, bogato oraz pięknie ilustrowana zbiorami Luwru oraz wielkich kolekcji światowych, jest więc dla wszystkich zainteresowanych pogłębionymi studiami biblijnymi znakomitym freskiem sztuki oraz dziejów i archeologii starożytnego Bliskiego Wschodu... i dodam świetną okazją do wizyty w Muzeum Luwru śladami... Biblii!

Dariusz Długosz

NOWY SKLEP - PETRUS !! -

z artykułami polskimi

M' Nation (obok biura Copernic); TEL. 01 43 67 16 92.

Przyjmujemy zamówienia specjalne.

Dostawy artykułów na terenie Paryża... przy zakupie powyżej 30 euro.

Polska Misja Katolicka *Amsterdam*

zaprasza od 1 niedzieli Adwentu na Internetowe Rekolekcje Adwentowe dla Polonii i nie tylko...

rekolekcje prowadzi ks. Jacek Staniek SChr z Niemiec

Nauki i informacje na stronie PMK *Amsterdam*
www.pmkamsterdam.nl; e-mail: info@pmkamsterdam.nl

KALENDARZ „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2006 R.

- „Światła Jedności” -

KUPON ZAMÓWIENIA

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA „G.K.” NA 2006 ROK

Ilość egzemplarzy: w cenie po 4,5 euro (z przesyłką: 5 euro).

Razem: euro.

Imię i nazwisko:.....

Adres:.....

Dołączam czek (dla Voix Catholique) gotówkę

W tegorocznym Kalendarzu - w związku ze 170-leciem Polskiej Misji Katolickiej we Francji - znajdziecie Państwo 3 strony informacji o ośrodkach duszpasterskich, w których Msze święte odprawiane są w języku polskim.





28.II - 4.II. 2005

PONIEDZIAŁEK 28-11-2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? w tym: Przegląd prasy 6¹⁵, 6⁴⁵, 7¹⁵, 7⁴⁵; Wiadomości - skrót 6⁰⁰, 6³⁰, 7⁰⁰, 7³⁰; Pogoda 6³², 7⁰⁵, 7³⁴; 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Telezakupy 8⁵⁵ Jedynecka 9²⁰ My Wy Oni - magazyn 9⁴⁵ Program edukacyjny 10⁰⁵ Z daleka, a z bliska 11⁰⁵ Biografie - Stefan Żeromski 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Jerzy Kołacz - reportaż 13²⁵ M jak miłość - serial 14¹⁰ Salon kresowy - Córka Króla Kurkowego - reportaż 14²⁵ W piętą stronę świata - serial 15¹⁵ Między odra a Renem 15³⁰ Ze sztuką na ty - Przestrzeń bez ścian 16⁰⁵ Jedynecka 16³⁰ Program edukacyjny 16⁵⁰ Polskie miasta i miasteczka 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Program publicystyczny 17³⁰ Telezakupy 17⁴⁵ My Wy Oni - magazyn 18¹⁵ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 18⁴⁰ Jerzy Kołacz - reportaż 19⁰⁰ Kościół i świat - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Sportowy tydzień 21³⁰ Stacyjka - serial 22²⁵ Ze sztuką na ty - Przestrzeń bez ścian 23⁰⁰ Komornicy - serial 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Magazyn kryminalny 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 29-11-2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? w tym: Przegląd prasy 6¹⁵, 6⁴⁵, 7¹⁵, 7⁴⁵; Wiadomości - skrót 6⁰⁰, 6³⁰, 7⁰⁰, 7³⁰; Pogoda 6³², 7⁰⁵, 7³⁴; 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Telezakupy 8⁵⁵ Talent za talent 9²⁵ Modlitwa i zabawa - reportaż 9⁴⁰ Jest takie miejsce - Sieraków 10⁰⁰ Wyprzedzić chorobę 10²⁰ Kwadrans na kawę 10³⁵ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 11⁰⁵ Zaproszenie - magazyn krajoznawczy 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Sportowy tydzień 13³⁵ Stacyjka - serial 14³⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 14⁵⁰ Łączy nas Polska - felieton 15⁰⁵ Towarzystwo. Spojrzenie na Galerię Zachętę - film dok. 16¹⁰ Talent za talent 16³⁵ Wyprzedzić chorobę 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Program publicystyczny 17³⁰ Telezakupy 17⁴⁵ Modlitwa i zabawa - reportaż 18⁰⁵ Rewizja nadzwyczajna - reportaż 18³⁰ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wiadomości 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Jesteśmy z PL. - magazyn 21³⁰ Łyżeczka życia - film dok. 21⁵⁵ Jest takie miejsce - Sieraków 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Plus minus 0⁴⁰ Sprawa dla reportera 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 30-11-2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? w tym: Przegląd prasy 6¹⁵, 6⁴⁵, 7¹⁵, 7⁴⁵; Wiadomości - skrót 6⁰⁰, 6³⁰, 7⁰⁰, 7³⁰; Pogoda 6³², 7⁰⁵, 7³⁴; 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Telezakupy 8⁵⁵ Budzik - Robimy ba-

dania 9²⁵ Wierzę, wątpię, szukam - magazyn 9⁵⁰ Album Mazowsza 10¹⁰ Beata i śmieci 10⁴⁰ Polskie miasta i miasteczka - Karpacz 10⁴⁵ Spotkania z profesorem Zinem 11⁰⁵ Plus minus 11³⁰ Kochaj mnie - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Wiadomości 13²⁰ Jesteśmy z PL. 13⁵⁰

Łyżeczka życia - film dok. 14²⁰ Rewizja nadzwyczajna 14⁵⁰ Warto rozmawiać 16⁰⁰ Budzik - Robimy badania 16²⁵ Pomysł na życie - film dok. 16⁵⁰ Polskie miasta i miasteczka - Suraz 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Program publicystyczny 17³⁰ Telezakupy 17⁴⁵ Wierzę, wątpię, szukam - magazyn 18¹⁵ Tu i teraz - reportaż 18³⁵ Świadkowie nieznanymi historii 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Polska Karta 21³⁰ Egzamin z życia - serial 22¹⁵ Książka tygodnia 22³⁰ Ale Jazda! 23⁰⁰ Kochaj mnie - serial 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Debata 1⁰⁰ Łączy nas Polska - felieton 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 01-12-2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? w tym: Przegląd prasy 6¹⁵, 6⁴⁵, 7¹⁵, 7⁴⁵; Wiadomości - skrót 6⁰⁰, 6³⁰, 7⁰⁰, 7³⁰; Pogoda 6³², 7⁰⁵, 7³⁴; 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8³⁵ Telezakupy 8⁵⁵ Zygzyki - program dla dzieci 9¹⁵ Bajeczki Jedynecki 9³⁰ Znaki czasu 9⁵⁰ Głósy z daleka 10³⁵ Lele - PRL - widowisko 11²⁵ Skarbiec - magazyn historyczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Polska Karta 13³⁵ Egzamin z życia - serial 14²⁰ Świadkowie nieznanymi historii 15⁰⁰ Reportaż 15¹⁵ Debata 16⁰⁰ Zygzyki 16²⁵ Lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Program publicystyczny 17³⁰ Telezakupy 17⁴⁵ Znaki czasu 18¹⁰ Raj - program katolicki 18³⁵ Smak Europy 18⁴⁵ Skarbiec - magazyn historyczny 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Plebania - serial 21⁰⁰ Reportaż polonijny 21¹⁵ Teatr TV - Teatr 22⁴⁰ Muzyka klasyczna 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Forum 1⁰⁰ Animowany świat wyobraźni 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 02-12-2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata? w tym: Przegląd prasy 6¹⁵, 6⁴⁵, 7¹⁵, 7⁴⁵; Wiadomości - skrót 6⁰⁰, 6³⁰, 7⁰⁰, 7³⁰; Pogoda 6³², 7⁰⁵, 7³⁴; 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁵⁵ Domisie 9²⁰ Trzy dni, aby wygrać - serial 9⁵⁰ Raj - program katolicki 10²⁰ Laboratorium 10⁴⁰ Regionalia - magazyn 11⁰⁵ Kwadrans na kawę 11²⁰ Duże dzieci - talk-show 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁰ Reportaż polonijny 13³⁵ Teatr TV - Teatr 15⁰⁰ Muzyka poważna 15¹⁵ Forum 16⁰⁰ Domisie 16²⁵ Trzy dni, aby wygrać - serial 17⁰⁰

J. FRANCUSKI - T. 06 12 79 44 37.

lekcje, tłumaczenia, towarzyszenie w urzędach (bank, szpital ...)

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby.

PORADY PSYCHOLOGICZNE

Nieśmiałość, stres, nerwice, lęk,

konflikty osobiste i rodzinne, problemy adaptacji.

TEL. 01 47 05 78 08 (8⁰⁰-10⁰⁰ i 13⁰⁰-15⁰⁰)

Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Ojczyzna polszczyzna 17⁵⁰ Spotkania z profesorem Zinem 18¹⁰ Święta wojna - serial 18³⁵ Regionalia - magazyn 19⁰⁰ Wiadomości 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Mówi się... 21³⁵ Na dobre i na złe - serial 22³⁰ Duże dzieci - talk-show 23¹⁰ Porozmawiajmy 24⁰⁰ Wideoteka dorosłego człowieka 0⁴⁵ Trzy dni, aby wygrać - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 03-12-2005

6⁰⁰ Plebania (5) - serial 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁵ Awantura o Basię - serial 9⁰⁵ Mówi się... 9²⁵ Wiadomości 9⁴⁰ Porozmawiajmy 10³⁰ Klan (3) - serial 11⁴⁵ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 12¹⁰ Wideoteka dorosłego człowieka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁰ Od przedszkola do Opola 14³⁰ Made in Poland - teleturniej 15⁰⁰ Wielka Gra - teleturniej 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczerek 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Książka tygodnia 17³⁰ Koncert życzeń 18⁰⁰ M jak miłość - serial 18⁴⁵ Ale jazda! 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Feliksa Falka wizja Polski - film fab. 21⁵⁰ Mój pierwszy raz - talk-show 22⁴⁵ Program rozrywkowy 23³⁵ Śniadanie na podwieczerek 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 04-12-2005

6⁰⁰ Program rozrywkowy 6⁵⁰ Benefis - Michała Fajbusiewicza 7²⁰ Cygański ogień - reportaż 7⁴⁵ Koncert życzeń 8¹⁰ M jak miłość - serial 8⁵⁵ Słowo na niedzielę 9⁰⁰ Ziarno - magazyn katolicki 9²⁵ Dwa światy - serial 9⁵⁵ Książka dla malucha 10¹⁰ Ojczyzna polszczyzna 10²⁵ Złotopolscy (2) - serial 11¹⁵ Niedzielne muzykowanie 11⁵⁵ Między ziemią a niebem - program katolicki 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem - program katolicki 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - z kościoła św. Barbary w Częstochowie 14¹⁵ Czarne chmury - serial 15⁰⁵ Zaproszenie - magazyn krajoznawczy 15³⁰ Wywiad i opinie 16⁰⁵ Biografie - Henryk Sienkiewicz 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 18⁰⁰ Salon kresowy - Całe życie z muzyką - reportaż 18¹⁵ M jak miłość - serial 19⁰⁰ SEJF - Subiektywny Express Jacka Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Małopole, czyli świat - serial 21⁰⁰ Widowisko 21³⁰ Tele PRL 22²⁰ Cygański ogień - reportaż 22⁴⁵ Historia Normana Daviesa - film dok. 23⁴⁰ Regionalia - magazyn 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Ziarno - magazyn katolicki 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości



ADWOKAT przy Radzie Adwokackiej w Paryżu

MARTA CICHOSZ
ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:

- sprawy rodzinne i pobytowe, rozwiązywanie sporów
- zakładanie i obsługa spółek,
- kwestie handlowe i gospodarcze, - dokumenty prawne,
- spadki, - wypadki samochodowe.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris



S.O.S KOMPUTERY
CyberNuX

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

e-mail: contact@cybernux.net

site internet : <http://www.cybernux.net>

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

JĘZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE

Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

KANCELARIA PRAWNA - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

VOIX CATHOLIQUE

GŁOS

KATOLICKI

N° (2162)42: 27.11. 2005

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr <http://perso.club-internet.fr/vkcat>

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Rédaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791 177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART
VOYAGES

PARIS 75010 (M Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO.**

Umów się na spotkanie: 01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego

- MONTAŻ i modernizacja komputerów

- DORADZTWO przy zakupie

- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje

- INSTALACJE sieci komputerowych,

- INTERNET

- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.



KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)

PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT

ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

Rok (53,40 €)

Pół roku (28,30 €)

Przyjaciele G.K. (65,60 €)

Czekałem

CCP 12777 08 U Paris

Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 16.11.2005.

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 58 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kępno,	Nowy Targ,	Sanok,
Białystok,	Kielce,	Nysa,	Siedlce,
Bielsko-Biala,	Kłodzko,	Oleśnica	Sieradz,
Bolesławiec,	Kolbuszowa	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Ostrów Maz.	Tarnów,
Dębica	Krośnice,	Poznań,	Terespol
Gdańsk,	Legnica,	Przemyśl	Toruń,
Gliwice,	Lesko,	Przeworsk	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Łomża	Pszczyna,	Warszawa,
Jarosław	Łódź,	Rabka,	Wrocław,
Jasło,	Maków Podhalański,	Racibórz,	Zambrów
Jędrzejów,	Mielec	Rybnik,	Zywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Rzeszów,	
Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde

Otwarte 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA
tel. 01 44 69 30 80

Janosik
PROMOCJA

BILET W 2-STRONY: TYLKO 105 EURO!

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^o Rome
poniedziałek - piątek: 11³⁰ - 19⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^o Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06



16 lat doświadczenia w Paryżu!!!
«ECOLE PRIVEE NAZARETH»

Cours Privé d'Enseignement Supérieur

Français Langue Etrangère déclaré à l'Académie de Paris

Nauka języka francuskiego na 3 poziomach:

Kursy dla początkujących, średniozaawansowanych i przygotowujące do egzaminów na wyższe studia we Francji DELF, DALF, TCF

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie;

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8bis pl. de l'Argonne, Paris 19
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Europejskie kursy specjalistyczne, przygotowujące do:

* życia zawodowego, społecznego i administracyjnego we Francji;

* przygotowanie do zawodu - opiekunka do dzieci;

warsztaty: prawo pracy, techniki poszukiwania pracy, znajomość struktur administracyjno-społecznych.

Język angielski: 2 razy w tygodniu; Język polski na wszystkich poziomach.

Zapisy cały rok szkolny; **nowe grupy od 10 listopada**

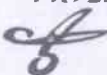
Małe grupy Atrakcyjna cena Dogodny dojazd

Udzielamy porad i pomocy administracyjnej studentom;
Ubezpieczamy we Francuskiej Sécurité Sociale Etudiante.

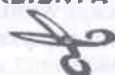
Tel: 01 43 03 38 33, 0662691383, Fax: 0143058315

strona internetowa: www.nazarethfamille.fr

COMMISSION EUROPEENNE
Fonds sociaux européens



*** FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA**
Strzyżenie: damskie - męskie;
farbowanie, balayage, pasemka.
06 30 68 82 39 - FABIAN



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. **01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!**

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. **01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50**

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. **01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.**

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. **01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.**

* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.
TEL. 01 43 34 56 07.

USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE

- Strzyżenie - balayage - trwała - koloryzacja
- henna - manicure - **06 71 08 84 85**



O czym piszą inni

Prasoznawca

Jednym z głównych programów rządu Kazimierza Marcinkiewicza są kwestie gospodarcze. W prasie znajdujemy wiele publikacji podejmujących ten temat, przeważają obawy czy gospodarka udźwignie realizację obietnic socjalnych PiS-u. Program PiS charakteryzują szczytne cele, jednak drogi dojścia do nich będą trudne. Polski „Newsweek” (20 listopada) pisze:

Premier Kazimierz Marcinkiewicz zapowiedział w swoim exposé wyciągnięcie państwa z „czworokąta bermudzkiego” - rozgrywek między politykami, biznesmenami, służbami specjalnymi i pospolitymi gangsterami, w których niknie interes publiczny i dobro wspólne. Chęć rozwoju infrastruktury, deklaracje uproszczenia podatków i obniżenia kosztów pracy to krok w dobrą stronę. Pozytywnym sygnałem jest też zapowiedź pobudzenia przedsiębiorczości m.in. przez likwidację barier ograniczających jej prowadzenie. Marcinkiewicz zapowiada dalsze ograniczenie (w latach 2006 - 2009 o połowę) wymaganych zezwoleń i koncesji. Chce też zreformować sądownictwo gospodarcze, by wyroki zapadały szybko. To krok w dobrym kierunku. Takie zmiany od dawna postuluje m.in. Bank Światowy. Według niego reformy ułatwiające prowadzenie biznesu mogą zmniejszyć bezrobocie o ponad 6 proc. i zwiększyć wzrost gospodarczy o 1,2 proc. Pokazuje to sukces Litwy, Estonii czy Łotwy, które redukują biurokrację i notują wzrost gospodarczy w tempie 6-7 proc. rocznie... Wydatków nie ograniczy się, kurcząc administrację, ale sferę socjalną. Wymaga to np. ograniczenia możliwości korzystania z wcześniejszej emerytury, świadczeń przedemerytalnych czy przeglądu rent inwalidzkich. Bez tego trudno będzie utrzymać deficyt w ryzach, powstrzymać narastanie długu i zdobyć pieniądze na zapowiadane zwiększenie wydatków w takich dziedzinach, jak nauka, nowoczesne technologie czy kultura.

Jesteś katolikiem? Szukasz żony, męża? Pomoże ci w tym katolicki portal matrymonialny www.przeznaczeni.pl oraz Centrum Kojarzenia Małżeństw. „Rzeczpospolita” (15 listopada) donosi:

To pierwsze w Polsce przedsięwzięcie o charakterze matrymonialnym, powstałe z myślą o określonym kręgu osób: katolikach, i szerzej chrześcijanach, którzy poszukują swojej drugiej połowy. - Ludziom brakuje miejsc, w których mogliby bezpiecznie znaleźć męża czy żonę o określonym systemie wartości - mówi Wiesław Gajewski, 45 lat, współtwórca Centrum Kojarzenia Małżeństw Miłość i Odpowiedzialność. Jest absolwentem Instytutu Studiów nad Rodziną Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, doradcą życia rodzinnego, mężem i ojcem. Twórcy portalu dbają o to, by do serwisu przyłączały się jedynie osoby, które nie mają przeszkód, aby zawrzeć ślub kościelny, i w praktyce wyznają naukę Kościoła. Dlatego zanim zostaną zarejestrowane, muszą odpowiedzieć na wiele pytań, które dają informację nie tylko o zajęciu i zainteresowaniach danej osoby, ale i jej stosunku do wiary, praktyk religijnych, a także aborcji, antykoncepcji itd. Ktoś, kto nie żyje nauką Kościoła na co dzień, nie ma szans na rejestrację. Nasza praca - mówi Wiesław Gajewski - jest nie tylko usługą w sensie technicznym, ale i służbą, pomocą drugiemu człowiekowi w kierunkowaniu życia: znalezieniu męża czy żony, albo rozpoznaniu, że jego powołaniem jest życie samotne. Centrum stale współpracuje z duchownymi.

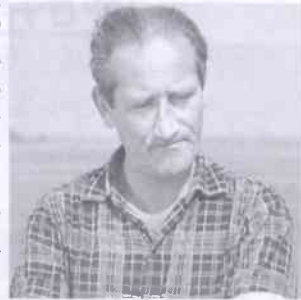
Może się zdarzyć, że szpitale w Polsce nie będą przyjmowały pacjentów znajdujących się na granicy życia i śmierci. Placówki - podaje „Metropol” (15 listopada) - są w złej kondycji finansowej, a jeśli pacjenci umrą szybciej niż w ciągu 12 godzin, wtedy Narodowy Fundusz Zdrowia za ich pobyt w szpitalu nie zapłaci. Jednocześnie w szpitalach przetrzymuje się chorych, oczekujących bezużytecznie na badania. Szpitale w ten sposób zarabiają, gdyż każdy dzień pobytu pacjenta refundowany jest przez NFZ. Oto przykład peerelu w III RP.

Gdyby nie Himilsbach...

Na marginesie rocznicy Powstania Listopadowego

Barbara Stettner-Stefańska

Głos w słuchawce był zachrypnięty, charakterystyczny, więc poznałam go natychmiast. Mógł należeć tylko do Jana Himilsbacha, już wtedy postaci „kultowej”, znanej z „Rejsu” Piwowskiego czy „Wniebowziętych” Kondratiuka, przede wszystkim jednak z krążących w literackim środowisku Warszawy anegdot na jego temat.



- Pani podobno chciała się ze mną zobaczyć? - Zgodziłam się od razu na zaproponowany dzień, godzinę i miejsce spotkania, miała to być kawiarnia „Harenda” na Krakowskim Przedmieściu.

- Pozna mnie pani? - upewnił się na wszelki wypadek. Nie miałam wątpliwości. Był bardzo popularny, często pokazywała go telewizja... Akurat wtedy wszedł na ekrany film „Fucha”, nakręcony na podstawie jego opowiadania „Partanina”. Właśnie o tym chciałam z nim porozmawiać w związku z planowanym artykułem na temat Piotra Wysockiego, instruktora w warszawskiej Szkole Podchorążych (fot. ↗) i inicjatora spisku, który doprowadził do wybuchu powstania listopadowego. Założony przez niego jako tajny związek niepodległościowy nazwano potem Sprzysiężeniem Wysockiego. Walczył pod Wawrem, na Grochowie, brał udział w obronie Warszawy. 6 września 1831 r. dostał się do niewoli rosyjskiej i skazano go na śmierć przez powieszenie, ale ostatecznie wyrok zamieniono mu na katorgę na Syberii. Wrócił stamtąd w 1857 r. do rodzinnej Warki.



gdzie zmarł w 1874 r. Wyspiański uczynił go jednym z bohaterów „Nocy Listopadowej”, Himilsbach natomiast w swoim opowiadaniu wspominał o jego grobie.

Pan Janek zjawił się w „Harendzie” wcześniej niż ja i zdążył już stwierdzić, że nie mają tam czystej, a tylko przy niej dobrze mu się rozmawia, dlatego czekał na mnie na zewnątrz.

- Musimy zmienić lokal, tu szkoda nawet ust otwierać - wychrypiał. Nie wyglądał najlepiej, w dodatku już wtedy chodził o kulach. Z taką kondycją nie mógł przejść tych kilkuset metrów dalej, do „Hopfera”, ja nie miałam samochodu, a taksówki nie było. Z opresji wybawiło nas dwóch chłopaków, którzy siedzieli w maluchu i wykańczali piwo.

- Ci mi nie odmówią! - stwierdził pan Janek, a młodzieńcy faktycznie orzekli, że dla nich to prawdziwy zaszczyt, jeśli odwożą swojego ulubionego aktora pod wskazany adres. Jazda trwała dwie minuty. Wkraczając w progi „Hopfera”, miałam nadzieję, że za chwilę zafunduję Himilsbachowi te wytęsknione przez niego pół litra i spokojnie sobie porozmawiamy... Nic z tego, zaledwie tam weszliśmy, goście siedzący przy stolikach zaczęli się prześcigać w zapraszaniu go do siebie.

- Jasiu, przysiądź się do nas! - Jasiu, przedstaw nam panią! - Chodź się przywitać z kumplami!

Doszedłszy do wniosku, że musiałby się chyba zorientować na części, Himilsbach zaproponował, żeby to raczej oni się do nas dosiedli. Kelnerzy dosunęli stoliki do naszego, a „Jas” - dusza towarzystwa i bohater spotkania wczuł się w rolę gospodarza i kazał zamawiać znajomym takie alkohole, na jakie mają ochotę. Właściwie cała restauracja należała do nas. Z jednym wyjątkiem: pod oknem siedział wytworny pan, zapewne w delegacji, i sączył wino. Z nudów obserwował całą scenę i coraz bardziej zdumiony przysłuchiwał się tekstom, jakie padały. A powietrze u „Hopfera” aż było gęste od „łaciny”, nie stronił od niej rów-



niez osobnik, który nie wiadomo dlaczego, co chwila tytułował mego wciąż niedoszłego rozmówcę mianem profesora. Usiłowałam dyskretnie wycofać się z tego grona, ale Himilbsbach nie pozwolił mi wyjść:

- *Przecież artykuł czeka!* - Wiedział, czym mnie zastopować. Postanowiłam jakoś wytrzymać, natomiast gość spod okna nie zdziurzył i zdecydowanym krokiem podszedł do Himilbsbacha: - *Szanowny panie!* - zaczął przemowę. - *Siedz tu i mimo woli jestem świadkiem upadku obyczajów. Jak pan, tytułowany profesorem, może pozwolić, aby w pana obecności postugiwano się tak wulgarnym językiem?!* - Najwyraźniej nie poznał Himilbsbacha, a może nie miał pojęcia, że oto ma przed sobą gwiazdę polskiego filmu i - jak to określił Konwicki - zarazem „ozdobę polskiej literatury”, pisarza, którego proza jest „oszczędna, jasna (...), przynosi ulgę swoim szlachetnym tonem, swoimi dobrymi manierami literackimi.” Tenże wybitny aktor i pisarz popatrzył na obrońcę obyczajów lekko rozbawiony i z chrypką, która innym zagroziłaby drogę do filmowej sławy, a jemu ją utworowała, powiedział: - *Panie, z...., albo się do nas doświadc.* *Bo za chwilę zacznie się tu lekcja historii. Jest z nami pani redaktor, która to wszystko opisze.* - Jak można było przewidzieć, mieliśmy przy stolikach o jedną osobę więcej.

Jan Himilbsbach (1931-88) to bardzo zdolny i ceniony pisarz-samouk, poeta, grywał w filmach, ale jego wyciecznym zawodem było... kamieniarstwo. Pracował w Warszawie jako rzeźbiarz-kamieniarz przy Grobie Nieznanego Żołnierza, na Podzamczu, przy budowie MDM. Kiedy ostatecznie trafił do Zakładu Kamieniarskiego Cybulskiego na warszawskich Powązkach, firma akurat dostała zlecenie na wystawienie drogiego grobowca w Warce. Był początek lat pięćdziesiątych, najgorszy okres stalinizmu.

- *Właśnie uporaliśmy się z naszą robotą i mieliśmy wracać do Warszawy,* - zaczął snuć opowieść „profesor” - *kiedy podszedł do nas na cmentarzu jakiś facet w średnim wieku, z teczką, i przedstawił się jako przewodniczący miejskiej rady i nauczyciel. Zapytał, czy nie zgodzilibyśmy się wziąć roboty ekstra. Chodziło o naprawę nagrobka. Mówił, że dobrze zapłaci, tylko pracę musimy wykonywać nocą i tak, żeby się o tym nikt nie dowiedział. Trochę nas to zaniepokoiło, zapytaliśmy więc, w czym rzecz. No i okazało się, że chodzi o pomnik Piotra Wysockiego, naszego narodowego bohatera... - Wiecie - w pięćdziesiątych latach to nie Wysocki był*



dla mnie bohaterem, tylko ten facet z teczką, który chciał ratować jego nagrobek. Dzisiaj w każdą rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego obchodzi się w Warszawie Dzień Podchorążego, przed popiersiem Wysockiego w Łazienkach (fot. ⚡) stoi warta w historycznych mundurach z tamtego okresu, ale wówczas o powstaniu w 1830 r. w ogóle się nie mówiło. Wiadomo, Polacy walczyli wtedy przeciw Ruskim, temat tabu...

Na chwilę Himilbsbach znów sięgnął do wspomnień sprzed lat. Tylko ja wyławiałam z jego monologu fragmenty „Partaniny”, którą świeżo przeczytałam przed spotkaniem. Literatura, życie, historia... u „Hopfera” wszystko teraz mieszało się jak koktajl.

- *Pomnik był stary, dziewiętnastowieczny, ze skałką pośrodku wezgłowie i krzyżem stojącym na jej wierzchołku¹, w oplakany stanie... Trzeba było zdjąć klapę, rozebrać cały front, wyjąć trumnę, wyczyszczyć katakumbę z piasku i na nowo zmontować pomnik. Robota była ciężka, pracowaliśmy przy lampach nagrobnych... Jak już wyjęliśmy trumnę, nie wiedzieliśmy, gdzie ją ukryć na czas roboty... W końcu przykryliśmy trumnę z bohaterem starymi wieńcami ze śmietnika i z sąsiednich grobów i tak ją przechowaliśmy do następnego dnia. Poszliśmy się zdrzemnąć, ale nie mogliśmy spać. Baliśmy się, żeby nam ktoś Wysockiego nie ukradł. Późna obawa... Okazało się, że przez resztę nocy pilnował trumny nasz przewodniczący.*

Ta trumna była metalowa, wieko przeżarte rdzą. Ostrożnie zdjęliśmy wieko. Kości bohatera przesypane były brudną ziemią, naniesioną do katakumbi przez ściekającą wodę. Niby to niechęć uściśniętą staremu prawicę. I w ten oto sposób spełniły się moje marzenia. Dotknęłam własną ręką historii.²

Ostatnie zdanie zabrzmiało patetycznie, ale nikogo z obecnych jakoś to nie raziło. Pasowało do Himilbsbacha, literata, który w dodatku - o czym nie mieli dotąd pojęcia - prawdopodobnie przez przypadek uratował nagrobek Piotra Wysockiego. Być może bez jego kamieniarskiej interwencji nie byłoby i śladu po miejscu wiecznego spoczynku przywódcy Powstania Listopadowego.

Ciszę, jaka zapadła po tych słowach, przerwał sam autor „Partaniny”, wydając kolejne zamówienie: - *Jeszcze po jednym dla wszystkich i rachunek proszę!* - A kiedy kelner przyniósł rachunek, podał mu swój ostatni odcinek renty. Wynikało z tego, że może być wypłacalny dopiero za trzy tygodnie.

Zebrane licznie grono dziwnie szybko się wykruszyło. Zostaliśmy we dwoje. Drogo mnie to spotkanie kosztowało, musiałam jeszcze Himilbsbachowi opłacić i taksówkę, żeby go zawiozła do domu. Po latach nie żałuję, mam co wspominać z okazji kolejnych rocznic Powstania Listopadowego. Staram się też odwiedzać grób Piotra Wysockiego w Warce (fot. ⚡) i zawsze wtedy się zastanawiam, czy to, co opowiadał ten zdolny pisarz, ale i zdegenerowany pijaczyna, było prawdą. Bo jeśli tak, jeśli faktycznie naprawiał z kolegą grób bohatera listopadowej insurekcji, to zrobili to jednak niesolidnie, tytuł opowiadania byłby wtedy adekwatny do jakości ich roboty, partanina. Skałka z krzyżem wprawdzie się trzyma, ale popękana i rozlatującą się płytę nagrobną zmieniano na pewno po 1957 r. Potem podobno jeszcze raz, i kolejny. Ta obecna nie jest najpiękniejsza, nie bardzo pasuje do XIX-wiecznej części nagrobka, ale na szczęście nie zrezygnowano z powtórzenia na niej dawnego napisu - motta w życiu Wysockiego: *Wszystko dla ojczyzny, nie dla mnie.*

Tekst i fot. Barbara Stettner-Stefańska

¹ Jan Himilbsbach, *Partanina* (w zbiorze „Przepychanki”). Warszawa 1976; ² jw.



*Dzisiaj, w listopadowej jeszcze Galerii GK rzecz o...
bogactwie i wierności
(szczegóły na str. 12)*



for. Ks. M. Witebra

karty telefoniczne
IRADIUM

**Taniej do Polski
i po całym świecie**

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€



	MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY
Polska	1666* mn
GSM Polska	125* mn
Niemcy	1250* mn
USA + GSM	1250* mn
Włochy	1000* mn
Anglia	1250* mn
Kanada + GSM	1000* mn
Francja	1250* mn
GSM Francja	111* mn

Punkty sprzedaży : kioski,
supermarkety, taxiphony,
tabac, księgarnie

7/7 Obsługa klienta : 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00
01 70 70 88 00 0811 600 300

*Dodatkowa opłata za połączenie.
Warunki określone przez A.R.T.
Numer odradzany z telefonu
komórkowego. Nie działa w kabinie.

**Połączenie międzynarodowe
w cenie rozmowy miejscowej!**

0,014^c/min

Wybierz

0811 65 48 48

Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska
USA +GSM
Kanada +GSM
Francja

Niemcy
Anglia
Austria
Norwegia
Włochy

Dania
Hiszpania
Belgia
Rosja
Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48

7/7 OBSŁUGA KLIENTA INFORMACJE RACHUNKI CENY
7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00
0811 600 348*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe
IRADIUM

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com.